Nr. 74. Niedziela, 31. Marca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką poeztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister rolnictwa zamianował koncypistę administracyjnego dyrekcyi domen i lasów państwowych we Lwowie Wiktora Romana Geyera adjunktem administracyjnym

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 marca.

Nawet w tych listach z Petersburga, które posiadają markę półoficyalną i bardzo są ostrożne w podawaniu niepokojących wiadomości, uznano za potrzebne w imię prawdy stwierdzić, że w państwie rossyjskiem objawia się silne, dające wiele do myślenia wzburzenie, które obejmuje coraz szersze koła społeczeństwa. Stwierdza to pomiędzy innymi także korespondent *Polit. Corresp.*, na którego informacyach, jak dodaje od siebie redakcya tegoż pisma można zupełnie polegać. Ów korespondent zaznacza, że koła rządowe tem, co się obecnie dzieje, nie zostały bynajmniej zaskoczone niespodziewanie; owszem można uważać za fakt, iż tajna policya, która miała powód rozwijać w ostatnich czasach nadzwyczajną czujność, już przed kilkoma miesiącami dowiedziała się o istnieniu tajnego związku pomiędzy studentami wszystkich Uniwersytetów rossyjskich. Wiedziała ona też o tem, iż studenci postanowili skorzystać z pierwszej nadarzającej się sposobności, celem urządzenia wspólnej wielkiej manifestacyi i ewentualnie doprowadzić do zamknięcia wszystkich wyższych zakładów naukowych. Policyi powiodło się także wykryć tajny, zwołany do Odessy kongres studencki, w następstwie czego aresztowano delegatów różnych Uniwersytetów i przedsięwzięto ścisłe rewizye domowe, podczas których skonfiskowano znaczną ilość zabronionych książek, rewolucyjnych pism ulotnych, a co najważniejsze cały plik dokumentów wyświetlających należycie organizacyę i plany tajnego związku.

Dostawszy do rąk tak cenny materyał, zdawało się policyi, że nie trudno jej będzie stłumić ruch cały w pierwszem jego stadyum, a to tem pewniej, iż niewątpiła, że w aresztowanych delegatach ujęto przewódców tego ruchu. Omyliła się wszakże w swoich przypuszczeniach. Organizacya studencka była tym razem tak silną, tak rozgałęzioną i tak wybornie kierowaną, że pomieniona akcya władz policyjnych nie wyrządziła jej żadnej prawie szkody. Pewne koła rządowe przyznają bez ogródek, że władze bezpieczeństwa publicznego traktując szablonowo ruch obecny, dopuściły się wielkiego błędu. Zapoznawszy jego znaczenie, łudziły się nadzieją, iż jak tyle razy tak i teraz powiedzie się go stłumić z pomocą surowych, a gdyby okazała się potrzeba, srogich zarządzeń. Wedle przekonania wielu kompetentnych osobistości najwłaściwszą i najpewniej do celu prowadzącą drogą byłoby w obecnym wypadku odstąpienie od dotychczasowej praktyki zastosowywania surowych i bezwzględnych środków, a natomiast zaprowadzenie niezbędnych ulepszeń w organizacyi Uniwersytetów. W pierwszym zaś rzędzie należało znieść albo przynajmniej zmienić wprowadzone za Aleksandra III. przez tryumwirat Tołstoj-Deljanow-Pobiedonoscew statuty uniwersyteckie, które zredagowane w duchu wstecznym i z tego powodu wstrętne dla młodzieży, są prawdziwem nieszczęściem dla Rossyi. Obecnie, gdy wybuchła katastrofa, koła decydujące byłyby może skłonne poczynić na rzecz młodzieży akademickiej ustępstwa, wahają się wszakże, zwłaszcza, iż nie brak podszeptów, że w chwili obecnej każde ustępstwo byłoby podkopaniem władzy państwowej, mogłoby jeszcze bardziej rozzuchwalić młodzież i postawić rząd w roli kapitulującego.

Zaburzenia studenckie w Rossyi — pisze dalej korespondent petersburski — nie należą bynajmniej do niezwykłych wypadków, a od czasu wydania wyżej wzmiankowanych statutów, stały się niemal chronicznemi. Zaburzenia te dotychczas nie miały po większej części bynajmniej niepokojącego charakteru, a częstokroć były one tylko dość niewinnemi, wynikającemi z krewkości młodzieńczej demonstracyami, jakie zdarzają się nierzadko także na Uniwersytetach innych krajów. Obecne wszakże zaburzenia nabierają wyjątkowego znaczenia w skutek zachowania się w obec nich wielkich mas publiczności. Gdy dawniej masy te zajmowały postawę często obojętną, nie okazując żadnego zgoła zrozumienia dla życzeń studentów, często nawet wprost nieprzyjazną, co manifestowało się w pomaganiu policyi przy rozpędzaniu i aresztowaniu studentów, to najświeższe zaburzenia, które miały charakter należycie przygotowanego rokoszu ulicznego, znalazły poparcie u przeważnej części publiczności. Taki fakt, jak ten, że przebieg walki studentów z policyą i wojskiem był niesłychanie gwałtowny i krwawy, niemniej okoliczność, iż znane morderze zamachy na ministra oświaty Bogolepowa i starszego prokuratora synodu Pobiedonoscewa nie ostudziły bynajmniej sympatyi dla studentów, charakteryzują wymownie naturę ostatnich wypadków. — Wszyscy, którzy pilnie je śledzą — kończy korespondent — muszą uważać położenie za poważne i nie mogą spoglądać bez zaniepokojenia w najbliższą przyszłość.

Studenci rossyjscy kształcący się za granicą ogłaszają odezwę, która ma na celu poinformowanie Europy o stanie Uniwersytetów i położeniu młodzieży akademickiej w państwie rossyjskiem. Zajmuje się ona przedewszystkiem bliżej nowym statutem wprowadzonym w roku 1884 w miejsce dawnego liberalnego statutu z roku 1863, który pozbawia Uniwersytety wszelkiej autonomii i narzuca im jako głównego kierownika ministra światy. Ten samowolnie mianuje rektorów, dziekanów i profesorów. Cały system wytworzony owym statutem jest dokuczliwym i nieznośnym zarówno dla profesorów jak i słuchaczów. Wszelka niezawisłość przekonań, swoboda myśli poczytywane są za niebezpieczne i prześladowane. Najtężsi profesorowie wydalani są z katedr i zastępowani przez osobistości serwilistyczne, nieprzyjazne wszelkim wolnomyślnym porywom. Słuchacze Uniwersytetu traktowani są jak żacy, zmuszani do noszenia mundurów, poddani są karności wojskowej, a najmniejsze wykroczenie przeciwko niej jest surowo ścigane. Trybunał, który ich sądzi, składa się z rektora, czterech dziekanów i inspektora, który sprawuje nadzór nie tylko nad młodzieżą, lecz i ciałem profesorskiem a na którą posadę bywają mianowani ludzie posiadający szczególniejsze zaufanie ministra oświaty. Od wyroku tego trybunału, nie ma apelacyi, co jest tem dotkliwszem, że bywa on zazwyczaj stronniczym i zapada wedle intencyi inspektora.

Odezwa podaje dalej w chronologicznym porządku ważniejsze objawy ruchu studentów uniwersyteckich za panowania Mikołaja II. Ruch ten objawił się najsilniej przed dwoma laty na Uniwersytecie petersburskim a towarzyszące mu wypadki były podobne do tych, jakie zaszły dnia 18 b. m. przed soborem kazańskim. Rząd odpowiedział na to nowemi represaliami, mianowicie wydał „tymczasową ustawę", która nakazuje wcielenie „buntujących się" studentów do szeregów wojskowych. W końcu stwierdza odezwa, że obecny ruch wyszedł z Kijowa i ogarnął niebawem wszystkie wyższe zakłady naukowe w caracie, z wyjątkiem warszawskiego.

22)

VANITAS.

X.

(Ciąg dalszy).

Na szczęście w pobliżu stała dorożka. Roman rozbudził woźnicę, zagrzebanego w dwa kożuchy i koc, i kazał jechać do domu. W drodze, Kawiński drżąc od wzruszenia, ściskał Romana za ramię i rozpowiadał o nowym pałacu sztuki jak o największem szczęściu, które go w tem doczesnem życiu nawiedziło.

Za przybyciem do pracowni, kazał natychmiast rozniecić silny ogień na kominie, zapalić kilka lamp dokoła wielkiego stołu i zamieniwszy noc w jasny dzień, zasiadł do pracy.

Z pod jego ręki, przesuwającej się miękko i zgrabnie po rysunkowym papierze, wyłaniał się szkic prześlicznego pałacyku o strzelistych, gotyckich wieżycach. Kilku kreskami naznaczał tylko motyw danego szczegółu i spieszył dalej, aby ów obraz, który po nocnej hulance zrodził się w rozognionej głowie poety, nie uleciał przedwcześnie. Jakoż w godzinę potem fasada pałacu sztuki, w gotyckim pomyślana stylu, piękna, strzelista, niby bogini natchnienia, leżała przed wyczerpanym i znużonym twórcą.

Kawiński odrzucił ołówek i podał szkic Romanowi.

— Prześliczny! — zawyrokował Czercza.

— Nieprawdaż? — podchwycił Kawiński i ziewnął. Twarz jego zbielała a oczy zaszły mgłą. Podniósł się leniwie z krzesła i bąknął:

— Wykonamy to i damy na konkurs. Na razie jednak nikt o tem nie może wiedzieć. Szkice wypracujemy sami, aby żaden z rysowników nie zdradził tajemnicy.... i wyprawimy rzecz via Paryż. A teraz chodźmy spać, bom piekielnie zmęczony.

XI.

Uchwałę ogłoszenia ponownego konkursu, powzięto w komitecie budowy pałacu sztuki jednogłośnie, a więc także za zgodą Zenona Debrowskiego.

Zabiegalski, który wystąpił z tym projektem, zdziwił się nie mało, gdy Debrowski nie tylko nie oświadczył się przeciw konkursowi, ale nie uznał nawet za stosowne odpowiedzieć na zarzuty czynione Kawińskiemu. Hojny ofiarodawca i mecenas sztuki, trząsł większością komitetu i byłby niezawodnie postawił na swojem, gdyby był tego pragnął. Wiedziano o tem dobrze, że popierał on dotąd usilnie Kawińskiego, cóż więc stało się powodem tej nagłej zmiany frontu?

Debrowski w ogóle zdawał się apatycznie traktować całą sprawę, jakby mu coś innego, o wiele ważniejszego ciężyło na myśli. Podczas obrad milczał i uporczywie przyglądał się dzwonkowi, którego główkę skręcał i rozkręcał. Zdawało się, że go obrady nudzą i nużą. Dopiero przy głosowaniu nad terminem konkursu przemówił. Oświadczył się za terminem jak najkrótszym, to jest sześciotygodniowym i wniosek jego, mimo podniesionych zarzutów, uzyskał większość.

Jurorowie tłómaczyli sobie wniosek Debrowskiego tem, że będzie on zapewne wciąż jeszcze popierał Kawińskiego, lecz że uczuł się obrażonym na równi z innymi owym fatalnym snem architekty podczas oglądania jego szkiców i dla tego pragnie dać Kawińskiemu małą nauczkę. Krótki termin konkursu, zaproponowany przez Debrowskiego, utwierdzał ich w tem przekonaniu.

Tymczasem nie sen Kawińskiego, ani też obelga pani Lubonieckiej wpłynęły na zachowanie się dumnego magnata. Na godzinę przed posiedzeniem otrzymał on telegram z Arco od przybocznego lekarza matki:

„Przyjeżdżaj pan natychmiast, matka ciężko chora".

Dla Debrowskiego istniała jedna tylko świętość na ziemi, i to świętość nie tyle z uczucia, jak raczej z tradycyi płynąca: Była nią matka. Co prawda, nie kochał jej, gdyż prócz siebie nie kochał on nigdy nic i nikogo, ale od dzieciństwa przywykł był do pewnych form, których przestrzeganie uważał za swój święty obowiązek.

Matka od dawna była mu ciężarem, już choćby dlatego, że co roku po kilka miesięcy musiał spędzać przy niej i nudzić się śmiertelnie, ale obowiązku tego nie zaniedbywał nigdy.

Telegram z wiadomością o chorobie matki nadszedł właśnie w chwili, gdy podrażniony hardem zachowaniem się pięknej wdówki obmyśliwał plan zemsty. Ponieważ natychmiastowy wyjazd do Arco był nieunikniony, a budowa pałacu sztuki i płynące stąd dochody, mogły Kawińskiego i panią Halszkę trzymać długo jeszcze w szachu, więc projekt Zabiegalskiego przychodził mu w samą porę. Choroba matki musi mieć ostatecznie jakiś koniec zły albo dobry; w obu wypadkach do sześciu tygodni powinien być wolny — wróci zatem na plac zapasów w najstosowniejszej chwili. Godząc się obecnie na konkurs, zyskuje jeszcze jedno: oto daje dowód lojalności w obec obrażonych na Kawińskiego jurorów, zdobywa ich sympatyę, zdobywa sobie miano człowieka bezstronnego, a mimo to sam nic nie traci, przeciwnie, zyskuje na czasie, który mu obecnie dla jego dalszych planów jest niezbędny.

Takie były kombinacye protektora sztuk pięknych.

Tego samego dnia złożył wizytę pożegnalną u Turskich.

Anka przyjęła wiadomość o zamiarze bezzwłocznego wyjazdu narzeczonego na pozór obojętnie. Rzuciła kilka zdawkowych pytań o powodach i rodzaju choroby pani Debrowskiej i oddała Zenona na łup pani Klaudyi, która we frazesach wyrażających dystyngowane współczucie o wiele od niej była bieglejszą.

— Kiedyż możemy spodziewać się pańskiego powrotu — pytała pani Klaudya, pokrywając ptasią twarzyczkę zmarszczkami głębokiej troski.

— To będzie zależeć od tego, co zastanę w Arco — odparł Debrowski.

Anka słucha i myśli:

— Och, gdybyś zastał tam coś takiego, coby cię zatrzymało na zawsze....

Myśl, że będzie przez kilka dni, a może tygodni uwolnioną od obcowania z Zenonem, sprawia jej taką rozkosz, że wysilać się musi, aby nie okazać po sobie radości. Pierwszy raz w życiu rodzi się w jej sumieniu, białem dotąd jak karta czystego papieru, ciemne jakieś pragnienie, które zaledwie powstało, już ją zelektryzowało przerażeniem. Oto czuje, że wiadomość o śmierci tej staruszki, która swymi listami i wizytami w Lipnicy spowodowała jej zaręczyny z Zenonem, tak samo by ją dziś ucieszyła, jak obecny odjazd narzeczonego. Może, wrazie śmierci starej Debrowskiej, zerwanie z Zenonem byłoby łatwiejsze.... możeby on sam ustąpił....

Zenon spojrzał jej w twarz, po której przebiegały żywe ogniki i zadał sobie pytanie co ta gra rumieńców oznacza. Smutek, czy radość?

Nie zdołał jednak sformułować sobie odpowiedzi, gdyż wśród tego ciężkie portyery rozchyliły się i do salonu weszła pani Luboniecka.

— Mam cię! — pomyślał Zenon — sama mi wchodzisz w drogę. Stosowniejszej chwili do pożegnania obrać nie mogłem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

Sygnalizowany nam drogą telegraficzną okólnik rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstrów w sprawie zapobiegania zaburzeniom ulicznym i ich tłumienia, wskazuje przedewszystkiem na przykłady, w których przedsięwzięcie przez policyę w porę odpowiednich środków ostrożności zapobiegło wielkiemu skupieniu się mas publiczności. Minister wkłada na policyę obowiązek tłumienia nieporządków ulicznych w samym ich zarodku i dla tego uważa za ważną czynność służbę policyi wywiadowczą, skoro tylko policya ma powód sądzić, że gdziebądź nastąpi gromadniejsze zebranie się w celu wywołania nieporządków ulicznych, powinna energicznie temu przeciwdziałać, gdyż powolność w takich razach ze strony policyi doprowadza następnie do konieczności użycia najsurowszych środków.

Jak tylko policya zauważy pojawienie się na ulicy grup z zamiarem urządzenie demonstracyi, powinna w sposób stanowczy żądać rozejścia się i nie tamowania ruchu. W razie nie wykonania jej zleceń powinna uprzedzić o następstwach, a opornych odprowadzać do cyrkułu celem spisania protokołu i pociągnięcia do odpowiedzialności.

Jeśli pomimo to osoby, które powzięły zamiar doprowadzenia do zaburzeń ulicznych, zaczną skupiać się, hałasować, wygłaszać mowy i przeszkadzać aresztowaniu winnych, to policya ma obowiązek użycia najenergiczniejszych środków, celem stłumienia zaburzeń, a także usuwania publiczności, która przeszkadza swobodnemu działaniu władz bezpieczeństwa. Działanie policyjne powinno być szybkie i energiczne, aby zmusić zebranych do opuszczenia miejsca. W takich wypadkach policya powinna być przeniknięta jedną tylko myślą stłumienia zaburzenia i przedsiębrać wszystko nie powstrzymując się od użycia nawet broni.

Minister zwraca dalej uwagę, że w takich razach rozporządzenia powinny wychodzić od kompetentnej osoby i dla tego uważa za konieczną obecność na miejscu zaburzeń gubernatora, naczelnika miasta lub oberpolicmajstra. Wydają oni rozkazy bez odwoływania do kogobądź i czuwają nad ścisłem ich spełnieniem.

Do rozporządzeń policyi nikt z osób postronnych nie ma prawa wtrącać się, bez względu na stanowisko lub godność. W razie zjawienia się takich osób należy je zatrzymać.

Wzywanie wojska pieszego minister uważa za niepożądane i ma to nastąpić tylko w razach nadzwyczajnych; użycie zaś kawaleryi uważa za skuteczne.

Po przywróceniu porządku, policya powinna powrócić do normalnych zajęć i pamiętać, że do niej nie należy karanie winnych. Dlatego też oficerowie policyjni powinni baczyć, aby organa policyi nie dopuszczały się czynów, mających cechę nadużyć.

Rada Państwa.

(Izba panów. — Sprawozdanie telegraficzne).

Wiedeń, 30 marca. Izba panów odbyła wczoraj o godzinie 2 po południu posiedzenie. Wybrano najpierw Delegacyę, do której z Polaków weszli pp.: August Gorayski, Stanisław Madeyski i Filip Zaleski, a jako zastępcy pp.: Lubomirski i Zoll. Do komisyi dla tytułu inżynierskiego wybrano między innymi hr. Lanckorońskiego, do komisyi budżetowej i do komisyi dla kas sierocińskich Bilińskiego. — Sprawę tytułu inżynierskiego przekazano komisyi z 15 członków złożonej. Następnie po referacie barona Sochora przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dzieleniu w księgach gruntowych parcel katastralnych, tak samo bez dyskusyi projekt zmiany ustawy z r. 1883 o ewidencyi katastru podatku gruntowego. Na tem posiedzenie zamknięto.

(Telegraficzne sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia Izby posłów w d. 29 marca b. m.).

Wiedeń, 30 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w odpowiedzi na liczne interpelacye w sprawie konfiskat, oświadczył P. Minister sprawiedliwości baron Spens-Booden, żo ustawodawcza podstawa praktyki konfiskacyjnej wymaga reformy; Rząd myśli też o tem i ma nadzieję, że w najkrótszym czasie będzie mógł Izbie przedłożyć odpowiedni projekt reformy ustawy prasowej. Mowca prosi jednakże wszystkich, którym wolność prasy leży na sercu, aby starali się użyć swego wpływu, celem unikania powodów do niepotrzebnych konfiskat.

Dalej odpowiedział Pan Minister sprawiedliwości na interpelacyę w sprawie nadużyć, wykrytych w jednem z wiedeńskich stowarzyszeń zaliczkowych. (Nussdorfer Spar- und Credit Verein). Śledztwo sądowe jest w toku, Rząd zaś przeprowadza obecnie studya, celem wygotowania projektu ustawy o reformie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

P. Minister obrony krajowej gen. broni hr. Welsersheimb odpowiedział na interpelacyę p. Krempy w sprawie zaopatrywania w stosowną odzież żołnierzy, opuszczających wojsko. Pozostawia się im zwyczajnie tę odzież, w której wstąpili do służby, w wypadkach zaś uwzględnienia godnych daje się im mundury.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Bojki w sprawie udzielenia żołnierzom dłuższych urlopów ze względów rodzinnych, P. Minister nadmienił, że dzieje się to obecnie w miarę możności, w szerszym zakresie zaś udzielanie takich urlopów byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby równocześnie nastąpiło podwyższenie kontyngentu rekrutów.

P. Minister sprawiedliwości odpowiedział także na interpelacyę posła Krempy w sprawie zasądzenia niejakiego Markusa Federbuscha w Tarnobrzegu.

Pan Minister stwierdził, że Federbusch zasądzony był za zbrodnię oszustwa, a jest nieprawdą, jakoby skazany był niewinnie, gdyż sam w podaniu, wniesionem do łaski Monarchy, przyznał się do winy.

P. Minister oświaty Hartel, odpowiadając na interpelacyę posła Bazylego Jaworskiego, oświadcza, iż Rząd uczynił już wszystko, co mógł dla polepszenia losu wdów i sierot po grecko-katolickich duchownych. P. Minister szczegółowo wylicza, co Rząd w tej mierze zdziałał.

Po odpowiedziach PP. Ministrów na interpelacye, p. Romańczuk odpowiedział krótko p. Kozłowskiemu.

P. Kubik polemizował również z p. Kozłowskim w języku polskim.

Z porządku dziennego po krótkiej dyskusyi przyjęto konwencyę literacką z Niemcami, tak samo w myśl referatu p. Kozłowskiego, międzynarodowy traktat pocztowy.

W czasie obrad nad konwencyą literecką z Niemcami p. Horzica przemawiając za traktatem dowodził, iż brak takich traktatów naraża pisarzy na wielką szkodę, a jako przykład przytoczył Sienkiewicza. Rzekł on: Tak n. p. Sienkiewicz, ta obok Tołstoja największa gwiazda literatury nietylko słowiańskiej, ale całego świata, dziś po 20 latach pracy literackiej, mimo wielkiej swej sławy, nic nie ma, a natomiast wydawcy wyzyskują go niemiłosiernie i zarabiają grube pieniądze. W Nowym Jorku w setkach tysięcy tomów pojawiają się jego dzieła, a on z tego nie ma ani grosza.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej o wniosku p. Ofnera w przedmiocie rozszerzenia nietykalności poselskiej także na śledztwa dyscyplinarne.

Referent p. Skene zastrzegł się przeciw zarzutowi, jaki mu w pewnej części prasy uczyniono, jakoby był reakcyonistą. Przeciwnie, nie oświadczył się nigdy za prześladowaniami politycznemi. Mowca kreśli historyę powstania ustawy o nietykalnośsi poselskiej i przychodzi do wniosku, że nietykalność ta odnosić się może tylko do ścigania sądowego, nigdy zaś do dyscyplinarnego. Byłoby bardzo pożądanem, aby Izba w drodze ustawodawczej zmieniła ustawę o nietykalności.

P. Marchet omawiał sprawę ze stanowiska zasadniczego i jurydycznego. Mowca wyraził zdanie, że prawo nietykalności nie jest przywilejem posłów, lecz raczej prawem parlamentu, prawem wyborców i konieczną ochroną dla posłów, aby mogli pod wszelkimi warunkami otwarcie przekonania swoje wygłaszać. Dlatego też nietykalność poselska obejmować musi nie tylko ściganie sądowe, ale także judykaturę dyscyplinarną. Trzeba urzędnikom dać gwarancyę swobodnego wyrażania swej opinii zarówno w parlamencie jak i w obec wyborców, albo odebrać urzędnikom prawo wybieralności. — Mowca w końcu wniósł, aby komisyi konstytucyjnej polecić przedłożenie w jak najkrótszym czasie projektu ustawy, zapewniającej w najszerszym zakresie nietykalność poselską.

P. Grabmayr przyznaje, że każdy parlament musi chronić nietykalności posłów, wszakże dziś obowiązująca ustawa odnosi się tylko do ścigania sądowego. Zwrócony do szenererowców, którzy mu ciągle przerywają, zaznacza Grabmayr, że istnieje także serwilizm ku dołowi, nietylko ku górze. Mowca ubolewał dalej nad tem, że w parlamencie tak często nadużywa się nietykalności i wolności słowa. (Oklaski u przyjaciół mowcy, okrzyki „pfuj“ z ław szenererowców).

P. Schuhmeyer, socyalista, wywodził, że nietykalność poselka musi chronić także od ścigania dyscyplinarnego, bo inaczej urzędnicy i nauczyciele jako posłowie po prostu nie mogliby spełniać swych obowiązków. Mowca atakował gwałtownie dr. Luegera i odczytał ustępy jego mowy, jaką wygłosił w Izbie przed laty w analogicznej sprawie Spincica. Tamtą sprawę prowokował Namiestnik Tryestu Rinaldini, obecną wytoczył „Rinaldini wiedeński“. (Wielka wesołość.) Mowca rozwodzi się szeroko nad prześladowaniem p. Seitza ze strony antysemitów i zaznacza, że w całej tej sprawie jest tylko intryga partyi chrześciańsko-socyalnej.

Przychodzi do bardzo żywej i ostrej wymiany słów między socyalistami i szenererowcami z jednej, a antysemitami z drugiej strony.

Po przemówieniu posła Voglera dyskusyę zamknięto i mowcami generalnymi wybrano: *pro* posła Pattaia, a *contra* posła Voelkla.

P. Voelkl zaznaczył, że sprawa p. Seitza jest wybitnie polityczną. Gdyby Seitz był członkiem stronnictwa chrześciańsko-socyalnego to oddawna byłby już dyrektorem szkoły (wesołość i potakiwania). Mowca polemizuje z partyą chrześciańsko-socyalną, omawia stosunki w władzach szkolnych krajowych w Austryi dolnej, twierdząc, że one coraz bardziej stają się pastwą klerykalizmu i powiada, że byłoby hańbą dla parlamentu, gdyby jeszcze dłużej poddawał się komendzie chrześciańsko-socyalnej.

Z powodu jakiejś uwagi p. Wohlmeyera wszczyna się gwałtowna kontrowersya między Wszechniemcami a chrześciańsko socyalnymi. P. Voelkl kończy zapewnieniem, że będzie głosował za wnioskiem Schuhmeyera ponieważ nie boi się partyi chrześciańsko socyalnej (żywe oklaski).

Generalny mowca *pro* Pattai zaznacza, że rzecz idzie tylko o to, czy w tym konkretnym wypadku naruszono nietykalność poselską. Mowca rozważa stronę jurydyczną kwestyi. Niepodobna twierdzić, że postępowanie wiedeńskiej Rady szkolnej okręgowej wykracza przeciw brzmieniu lub przeciw intencyi ustawy. Mowca stara się wykazać, że ukaranie dyscyplinarne Seitza było usprawiedliwione. Nie uchodzi — rzekł Pattai — wyganiać ze szkoły ducha patryotycznego i religijnego (żywe oklaski, Wszechniemcy robią rozmaite uwagi).

Z kolei kilku posłów przemawiało celem faktycznych sprostowań, między innymi dr. Lueger. Podczas jego mowy powstała w całej Izbie wieka wrzawa. Z powodu słów Luegera, który w odpowiedzi na jakąś uwagę p. Malika oświadcza, że najnieznaczniejszy z jego stronników ma w małym palcu więcej charakteru niż Malik w całem ciele, — Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

(Ciąg dalszy).

XXV.

Jacopo od dwóch dni leżał w gorączce. Doktor wezwany, oznajmił, że nie jest to nic groźnego, ale wymaga wielkiego spokoju i troskliwego starania. Jacopo majaczył bez końca: w głowie mu się mąciły wypadki z dni ostatnich, jego nowa opera i Lidya, jej oziębłość i obojętność w ostatniej ich rozmowie i groźne, wrogie usposobienie niezadowolonej publiczności w teatrze.

Jednakże, ponieważ nie wszystko co jest złe, bywa szkodliwe, choroba Villafierego oszczędziła mu wiele przykrości, bo nie czytał sprawozdań rzucających się gwałtownie na jego operę. Dla tych panów piszących, maestro pod względem muzykalnym był człowiekiem pogrzebanym. Nadto go wynoszono pod niebiosa za utwór młodociany zaledwie niezły; w skutek tego wyobraził sobie, że jest drugim Rossinim lub Verdim i drwił sobie z publiczności, obdarzając ją kradzionymi motywami i śpiewkami dobremi dla szkolnej młodzieży. Zakończono to wszystko radą, aby lepiej obrał inny zawód... na szczęście Jacopo nie wiedział o tem wszystkiem, bo nieprzytomny leżał w gorączce.

Teobaldo i Attillo bardzo często odwiedzali przyjaciela; obydwaj mieli nadzieję, że niemoc fizyczna moralną korzyść wywrze na Jacopie. Ze słów pochwytanych, które bredził, całkiem jasno przedstawili sobie co musiało zajść pomiędzy nim a Lidyą i spodziewali się, że może w niedalekiej przyszłości, pod wpływem czystego i niewinnego uczucia Leticyi, zagoi się ta sroga rana, którą serce jego się krwawiło w skutek namiętności do Lidyi.

Lidya zaś obawiała się kompromitacyi i nie zjawiła się wcale u niego. Ona, która znała każdy kącik jego mieszkania, biegając tam tyle razy ukradkiem, oślepiona swoją dla niego namiętnością, obecnie wyobrażała sobie, że wykroczy nadto przeciw zwyczajom światowym, odwiedzając go chorego, teraz, gdy zdecydowała się przerwać te niebezpieczne dla siebie więzy. Posłała tylko Różę dowiedzieć się o jego zdrowie, a Gioachimo popełnił pobożne kłamstwo, mówiąc swemu panu, że Lidya była sama.

Teodoro był parę razy; ale ponieważ Gioachimo nie chciał go wpuścić, obawiając się, żeby pan jego nie wygadał się z czem w majaczeniu i Giuliani nie domyślił się wszystkiego, a mąż pięknej Lidyi spieszył się zawsze i nie bardzo nalegał, żeby go wpuszczono, wszystko układało się jak można najlepiej.

* * *

Gdy Adorni skończył pisać to, co zaczął, posławszy służącego z listem do Lanfranchiego, wstał i spojrzał na zegar: upłynęło już dwie godziny, odkąd Mercede odeszła. Zadzwonił i rozkazał, żeby stawił się ten służący, jeżeli już wrócił. Wrócił i na pytanie bankiera odpowiedział, że list oddał własnoręcznie notaryuszowi w jego biurze.

Adorni okazał swoje zadowolenie i przywołał Biagia Romualdi.

Kasyer, zobaczywszy go tak zmienionym, nie mógł przenieść po sobie, aby nie zapytać o przyczynę.

— Nic, nic, mój dobry Biagio. Co chcesz? Starzejemy się, a przecież serce....

— Może Fanny?

— Fanny odjechała i już mię nękać nie będzie; ale byłem tak nierozważny, że w moim wieku pozwoliłem sobie zakochać się w pewnej balerinie....

— Clemente!

— Ona jedzie jutro i bardzo prawdopodobnie pojadę za nią. Niewiem sam jak długo może trwać moja nieobecność. Wszystko w porządku, nieprawdaż, w moim banku?

— Tak, tak, ale na cóż to pytanie?

— Ponieważ, jak ci mówię, lecę za tą Florą, która mną gardzi; czuję, że miłość jej do życia mi potrzebna i chcę ją zdobyć za każdą cenę. Mój syn nic nie wie o interesach i pragnę z ust twoich dowiedzieć się, że wszystko jest w porządku. A teraz uściskajmy się, stary przyjacielu i proś Boga, żeby mi przebaczył to spóźnione, i spodziewam się, ostatnie już szaleństwo!

Clemente mocno był wzruszony. Biagio Romualdi uścisnął go serdecznie i pragnął wyczytać prawdę z jego twarzy, ale daremnie: chociaż dalekim był od przypuszczenia tego co nastąpić miało, spokojnym jednak nie był. Chciał jeszcze zostać z nim razem, ale Adorni go przeprosił, mówiąc, że ma przygotować niektóre rozporządzenia przed wieczorem i zabronił, aby mu kto przeszkadzał.

Skoro bankier sam pozostał, zapieczętował papiery, które był napisał, a na kopercie dodał: „Mój testament“. Potem reką przesunął po czole i po raz ostatni się zastanowił.

Czy mógł żyć jeszcze teraz, gdy tajemnica jego była znana Mercede? Czy mógł poświęcić syna, ściągać na siebie jego przekleństwo? Bardzo było możebne, że Attillo wyszuka Mercede, i że ona, w uniesieniu miłości, odkryje przed nim powód swojej ucieczki. Wszystko poświęcił na to, żeby być potężnym i szanowanym; jedna śmierć tylko mogła zachować jego nazwisku ten szacunek i cześć, której za życia zażywał. Wybrał więc śmierć, jak deskę ratunku i wybrał ją z tą siłą woli, której dał dowody przez lat tyle.

Kilka słów dodanych w ostatniej woli, a przedewszystkiem ostatnia rozmowa, jaką miał z Romualdim, powinny wystarczyć, jako dość wiarygodny powód jego śmierci. Bogaty, potężny, szanowany i odbiera sobie życie w skutek odrzucenia przez baletnicę! Uśmiechnął się myśląc, że będą go mieli za szaleńca. Otworzył jedne z szuflad i wyjął rewolwer.

Przypatrzył się uważnie czy nabity; potem stanął przed lustrem. Własna bladość go przeraziła; zamajaczyło mu się w myśli, że przecież może się znajdować po za tem jakiś świat inny, gdzie powinna być nagroda za cnotę a kara za grzechy i nieświadomie prawie wyszeptał modlitwę. Prosił o przebaczenie Boga, żonę swoją, dzieci, Sismondiego... a potem przyłożył rewolwer do skroni i pozostał przez chwilę niepewny z palcem na cynglu, niespokojny i jeszcze pełen wahania, czy powinien lub nie śmierć sobie zadać.

Ale wahanie nie długo trwało. Przyszło mu na myśl, że nazajutrz cała Genua, całe Włochy, część Europy i Ameryki rozebrzmieją echem jego śmierci, że będzie spadek na giełdzie i wielki rozgłos, kursa przez kilka dni będą się wahać, bo zabraknie potęgi finansowej. Te ostatnie, próżne myśli pociechą dla niego były: strzał padł i Clemente Adorni runął bez życia na ziemię w kałuży krwi

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Zywe protesty ze strony chrześciańsko-socyalnych.) Przy głosowaniu odrzucono wnioski Ofnera i Schumeyera, ten ostatni 154 głosami przeciw 101.

Natomiast przyjęto wyżej wspomniany wniosek Marcheta. Dodatkowy wniosek Kiemmanna, żądający zdania sprawy w ciągu 6 tygodni — odrzucono.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Klofač urguje odpowiedź na interpelacyę, wystosowaną do P. Ministra obrony krajowej w sprawie znęcania się nad żołnierzami.

P. Daszyński zaznaczył, że p. Klofacz ciągle jeszcze posiada dwa mandaty i wzywa Prezydenta, ażeby wreszcie położył koniec tej niewłaściwości. (Oklaski).

Prezydent odpowiada, że sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o tej kwestyi stanie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

W końcu Prezydent życzy posłom wesołych świąt, zapowiada, że termin następnego posiedzenia poda im w drodze pisemnej do wiadomości i zamyka posiedzenie o godz. 9·10 m. wieczorem.

Koło polskie.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego toczyła się dalsza dyskusya w znanej sprawie posła Seitza, t. j. w sprawie rozciągnięcia nietykalności poselskiej na śledztwa dyscyplinarne, jak to proponuje wniosek p. Marcheta, który żąda uznania śledztwa dyscyplinarnego przeciw posłom za niedopuszczalne i niezgodne z nietykalnością poselską.

Przedtem poseł Opydo przedłożył wniosek o budowę kolei przez Zagórze, Myślenice do Lubnia. Przy tej sposobności wniósł, by członkowie komisyi kolejowej zdawali z tego sprawę, co się w komisyi dzieje, bo posłowie nic nie wiedzą.

Pos. hr. Wodzicki donosi, że pierwotnym zamiarem koncesyonaryuszy było połaczenie tej kolei z Mszaną Dolną, ale wojskowość temu się sprzeciwia.

Pos. dr. Danielak poruszył połączenie tej kolei z Chabówką. Przytem prosił, by wzięto pod rozwagę budowę kolei z Muszyny do Krynicy.

Pos. Kolischer powiada, że członkowie komisyi kolejowej ze wszystkich stron otrzymują listy i petycye o budowy kolei. Gdyby to wszystko razem zebrać, byłoby z 10.000 kilometrów kolei, a ani drobnej części tych projektów wykonać nie można. Trzeba mieć na tyle cywilnej odwagi, by powiedzieć jasno, jak rzeczy stoją, i nie budzić nadziei niemożliwych do urzeczywistnienia.

Wszystkie wnioski odesłano do komisyi kolejowej.

Następnie toczyła się dyskusya w sprawie wniosku pos. Marcheta.

Pos. hr. Wodzicki oświadczył się za merytoryczną częścią wniosku p. Marcheta; również dr. Danielak i dr. Byk.

Pos. hr. Dzieduszycki w dłuższem przemówieniu sprzeciwił się wnioskowi posła Marcheta.

Pos. Rotter przemawiał za wnioskiem; poseł Dawid Abrahamowicz za odesłaniem wniosku do subkomitetu; pos. Starzyński przeciw wnioskowi.

Następnie Koło znaczną większością (26 głosów przeciw 10) uchwaliło głosować za wnioskiem pos. Marcheta.

Pos. Roszkowski żalił się, że według otrzymanych wiadomości z Drohobycza, wbrew kilkakrotnym przyrzeczeniom, budowę tamtejszego gmachu sądowego odroczono do r. 1908 Mowca prosi o interwencyę prezydyum.

Dr. Danielak powiada, że nie można wracać do kraju bez omówienia raz jeszcze sprawy cieszyńskiej i prosi, by w tym celu odbyło się posiedzenie.

Prezes p. Jaworski oświadczył, iż konferencya z Rządem nie jest jeszcze skończoną, gdyż dr. Koerber musiał ją we czwartek przerwać, bo miał posiedzenie komisyi kwotowej. Zresztą posiedzenie Koła odbędzie się jeszcze dziś.

Wiedeń, 30 marca. *(Telegram)*. Według doniesienia *Slavische Corresp.* odbyło się wczoraj wieczór drugie posiedzenie Koła polskiego w sprawie upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego. Prezes Jaworski oznajmił, że Rząd gotów jest upaństwowić ten zakład z chwilą, gdy on będzie ośmioklasowym, czego się można spodziewać za dwa lata. Do tej pory roczna subwencya państwowa będzie podwyższoną na 20.000 koron (obecnie wynosi 16.000 koron). Koło nie zadowoliło się tem przyrzeczeniem Rządu i uchwaliło zebrać się natychmiast po Świętach wielkanocnych na posiedzenie, celem przeprowadzenia dyskusyi nad stosunkiem Koła polskiego do gabinetu dr. Koerbera.

Z Prus.

(Przenoszenie Polaków do prowincyi niemieckich. — Poseł niemiecki przeciw obecnej antipolskiej polityce. — Projekt dla podniesienia niemczyzny w miastach i miasteczkach Księstwa Poznańskiego).

Ze Starogardu w Prusach zachodnich piszą do berlińskiej *Germanii*: Jak piorun z pogodnego nieba spadła tu wiadomość, wprost z ministerstwa nadesłana, że katolicki profesor gimnazyalny Meissner przeniesiony został do Coesfeld w Westfalii i że ma się tam udać już 1 kwietnia.

„Prof. Meissner, którego spotkał tak ciężki los, był przez tutejsze obywatelstwo bez różnicy wyznania i narodowości nadzwyczaj lubiony i szanowany. Cieszył się tak samo nieograniczonym szacunkiem uczniów. Kto był jego uczniem, przyznać musi, że niopodobna wyobrazić sobie lepszego, gorliwszego i sprawiedliwszego nanczyćiela. Jeżeli ministerstwo ze względów narodowych postanowiło przesiedlić go ze stron rodzinnych na daleki zachód, to nawet zdaniem pewnego tutejszego wysokiego urzędnika, gorącego Niemca, ugodziło w profesorze Meissnerze człowieka niewinnego. Całą winą prof. Meissnera jest to, że jest Polakiem i że ma żonę Polkę, bo do spraw publicznych zgoła się nie mieszał, pilnując wyłącznie swoich obowiązków".

Taki sam los, jak prof. Meissnera, spotkał także ostatniego polskiego urzędnika w poznańskim urzędzie ruchu kolejowego p. Teodora Wróbla, który właśnie opuścił Poznań, gdzie przez 27 lat pełnił służbę. Przeniesiono go aż do Saarbrücken.

W kołach antipolskich nie małe wrażenie wywarła mowa, którą wygłosił w pruskiej Izbie deputowanych w toku obrad nad funduszem, wyznaczonym przez rząd na budowę nowego teatru niemieckiego w Poznaniu, poseł poznański Kindler, członek stronnictwa niemiecko-wolnomyślnego. Powiedział on między innemi: Mam to silne przekonanie, że gdyby w nowym teatrze niemieckim od czasu do czasu wystawiano polskie sztuki, nie wyszłoby to niemczyźnie na szkodę, a przyczyniłoby się do wzmocnienia ogólnego pokoju. Mówię to, choćbym się miał narazić na niebezpieczeństwo, że minister dr. Miquel uważać mnie będzie może za niepewnego pod względem narodowym. Rząd — powiedział dalej mowca — popełnił w obec Polaków wiele błędów, mianowicie w dziedzinie rozporządzeń językowych i jestem zdania, że rząd rozporządzeniami swemi pod wielu względami nie popierał germanizacyi, lecz wręcz polonizował, a w każdym razie przyczynił się do zaostrzenia przeciwieństw między narodowościami.

Organ regencyi poznańskiej lamentując, że gdy dawniej miasta w W. Księstwie Poznańskiem były warowniami niemczyzny, teraz zaś stają się zwolna obronnymi zamkami polskości, doradza umieszczać załogi wojskowe po miastach i miasteczkach, aby tam były środowiskiem niemieckiego życia towarzyskiego, i wzmacniały ekonomicznie niemiecki stan średni. Oprócz tego dla popierania niemieckiego rzemiosła należy utworzyć organizacyę. któraby tak szybko i ochotnie, jak polskie banki ludowe, mogła zaspokajać potrzeby kredytowe niemieckich rzemieślników.

KRONIKA

Lwów, 30 marca.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Generał-major Jan Czech, komendant 22 brygady piechoty, przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter generał-porucznika *ad honores*, tudzież krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy. Generał-major Wojciech Laube, komendant 2 brygady artyleryi, przeniesiony w tym samym charakterze do 22 brygady piechoty.

Podpułkownik 2 p. art. dyw. Józef Noindl zamianowany komendantem 13 p. art. dyw. Pułkownik 99 p. p. Edmund Horbaczewski zamianowany komendantem tego pułku, a pułkownik 75 p. p. Franciszek Szulakiewicz komendantem 20 p obr. kraj. w Stanisławowie. Podpułkownik 3 bat. artyleryi fortecznej Franciszek Holzner, przydzielony do wojskowego komitetu technicznego, przeniesiony został do stanu prezencyjnego 4 p. art fort. i otrzymał przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Major 3 p. art. fort. Wojciech Schindler przydzielony do wojskowego komitetu technicznego. Major 58 p. p. Edward Dedović przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter podpułkownika *ad honores*. Tytuł i charakter majora *ad honores* otrzymał kapitan I klasy w stanie spoczynku Edward Heymann, przy sposobności uwolnienia go od czynności w komendzie placu w Krakowie.

Przeniesieni zostali do żandarmeryi podporucznicy: Fabian Forstner 95 p. p., Józef Woitsch 98 p. p. i Gustaw Köhler 66 p. p., wszyscy trzej przy krajowej komendzie żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

Wojskowymi kapelanami II kl. w rezerwie zamianowani: ks. Jan Stojanowski z dyec. krakowskiej, przy rezerwie uzupełniającej 80 p. p. i gr. kat. wikary ks. Antoni Kordowski z dyec. stanisławowskiej, przy rezerwie uzupełniającej 55 p. p.

Wojskowymi lekarzami-asystentami w rezerwie mianowani rezerwowi zastępcy lekarzy-asystentów: dr. Józef Turek 54 p. p., dr. Adolf Rybiczka 90 p. p., dr. Stanisław Sikorski przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie i dr. Ozyasz Rappaport przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu.

Zastępcami lekarzy-asystentów zamianowani jednoroczni ochotnicy doktorowie medycyny: Marcin Brill i Emil Müller z 80 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu, Aron Rubin z 30 p. p. i Jan Grek z 90 p. p. przy szpitalu garniz. nr. 14 we Lwowie, Józef Owsiński i Maksymilian Tchapka z 13 p. p. przy szpitalu garniz. nr. 15 w Krakowie.

Kapitan rachunkowy I klasy 2 p. uł. Józef Hermsdörfer, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Profosem przy areszcie garnizonowym we Lwowie zamianowany sierżant magazynu mundurów nr. 4 Andrzej Liszka.

Przeniesiony do generalnego sztabu kapitan I kl. gen. sztabu Józef Pomiankowski, przydzielony do czynnej służby przy 13 p. uł.

Porucznicy: Wilhelm Schwarz z 12 p. dr. przeniesiony do 54 p. p. a Ludwik Labres z 3 p. furg. do 9 p. drag.

Kapitan rachunkowy I kl. Józef Pap-Tövis przeniesiony z domu transportowego we Lwowie do 97 p. p., a kapitan rachunkowy I kl. 3 p. art. fort. Karol Rothbauer do domu transportowego we Lwowie.

Porucznicy rachunkowi: Rudolf Kobr z 3 bat. art. fort., przeniesiony do 3 p. art. fort., Franciszek Horvát z zakładu remont w Labód przeniesiony do 9 p. p., zaś podporucznik rach. 70 p. p. Lazar Vogel przeniesiony do 3 bat. art. fort.

Wojskowy inżynier budownictwa Jan Zemlicka z wojsk. oddziału budowniczego w Josefstadzie przydzielony do wojsk. oddziału budowniczego w Krakowie. Dalej przeniesieni zostali wojskowi werkmistrze budownictwa: Antoni Lorenz z wojsk. oddziału budow. w Przemyślu do wojsk. oddz. budow. w Wiedniu i Antoni Hlinensky z wojsk. oddz. budow. w Wiedniu do wojsk. oddz. budow. w Przemyślu.

Przeniesieni do rezerwy: wojskowy akcesista rachunkowy Leopold Mandl z intendentury XI korpusu i porucznik Zygmunt Wierzuchowski z 96 p. p.

Do stanu prezencyjnego przeniesieni: porucznik 9 p. dr. Alfons Binder-Hohenstreben i podporucznik 7 p. uł. Aloizy Bunsch.

Urlopy otrzymali na jeden rok: porucznik 95 p. p. Ernest Lieball i profos aresztu garnizonowego we Lwowie Antoni Lagler.

W stan pozasłużbowy przeniesiony podporucznik 95 p. p. w rezerwie Józef Jungnickel.

W stan spoczynku przeszli: porucznik 7 p. uł. Rudolf Moser, podporucznik 9 p. p. Dusko Kovacevic i kapitan rachunkowy I kl. 9 p. p. Wilibald Fischer.

Pozwolono złożyć szarżę podporucznikowi 1 p. drag. Arturowi Kronowi, wystąpić zaś ze związku armii podporucznikom w rezerwie: Robertowi Horvay z 32 bat. strzelców polnych i Mikołajowi Ghyczy z 2 bat. art. fort.

Przeniesieni do stanu czynnego obrony kraj. porucznicy obr. kraj. w stanie nieczynnym: Robert Scheide z 18 p. obr. kraj. do 9 p. obr. kraj. i Łucyan Kwaśniewski z 18 p. obr. kraj.

— **Nadanie probostwa.** Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Rungurach, nadało c. k. Namiestnictwo ks. Aleksemu Ślusarczukowi, dotychczasowemu proboszczowi w Kluczowie wielkim.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych asystenta Kazimierza Bielińskiego z kierownictwa budowy w Jarosławiu do kierownictwa budowy Lwów II, zaś adjunkta Józefa Eckhardta-Eckenfeld z dyrekcyi w Wiedniu do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Niedziela, dnia 31 b. m., w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny 5 do 6 dr. A. Burzyński „O narządzie oddechowym człowieka": „błona opłucna; mechanizm oddechania" z demonstracyami.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia. Szkoła realna, ul. Kamienna 3, od godziny 5 do 6 prof. dr. E. Porębowicz „Ideały i hasła pierwszych romantyków: „Byronizm".

— **Ks. biskup-sufragan Karol Fischer.** Depesza doniosła niedawno o przeprowadzeniu w nuncyaturze apostolskiej w Wiedniu procesu kanonicznego, co do nowomianowanego rz. kat. biskupem-sufraganem w Przemyślu, ks. Karola Fischera.

Nowy dostojnik Kościoła, urodzony w dniu 13 marca 1847 roku, w Jaśle, uczęszczał tam do szkół elementarnych, a nauki gimnazyalne odbywał we Lwowie i Rzeszowie, gdzie też w roku 1865 otrzymał z odznaczeniem świadectwo dojrzałości. Po ukończeniu studyów teologicznych w seminaryum biskupiem w Przemyślu, wyświęcony w r. 1869 na kapłana, sprawował obowiązki duszpasterskie kolejno przy parafiach w Sanoku, Drohobyczu i Jaśle. Już wtedy pełnem zapału spełnianiem swych obowiązków w kościele i w szkole zjednał sobie ogólne poważanie jak i miłość ludu, tak, że zaledwie po czteroletniej pracy w zawodzie kapłańskim powierzono mu (w r. 1874) urząd proboszcza w Tarnowcu, pow. jasielskiego. Na tem stanowisku przez lat 16 rozwijał obfitą w pomyślne rezultaty działalność około duchowego dobra powierzonych swej pieczy wiernych, oraz około stylowego odnowienia kościoła parafialnego. — W uznaniu tej działalności ówczesny biskup przemyski ks. Solecki zamianował go wicedziekanem. Nie mniej pożyteczną była księdza Fischera w Dobrzechowie działalność duszpasterska, gdzie (od rok 1884) przez jedenaście lat był proboszczem i gdzie też, dzięki jego zabiegom i staraniom, tudzież przy jego osobistych na ten cel ofiarach, stanął w czasie jego urzędowania nowy kościół, budowla gotycka tak piękna, jakiej równych trudno nawet szukać w naszych wioskach i miasteczkach. W uznaniu jego zasług na polu szkolnictwa, krajowa Rada szkolna wystosowała wówczas do ks. Fischera pismo z podziękowaniem; obywatelstwo okoliczne wybrało go członkiem Rady powiatowej w Rzeszowie, a ludność okręgu wysłała go w r. 1894 do Rady państwa z kuryi IV, w roku 1895 zaś z kuryi V. Także w parlamencie niepospolite przymioty serca i umysłu, pojednawcze usposobienie i bogate doświadczenie zjednały ks. Fischerowi ogólny szacunek i poważanie.

Ks. Karol Fischer, odznaczony w kwietniu roku 1896 nominacyą na kanonika honorowego kapituły przemyskiej, został w roku 1899 gremialnym kanonikiem tejże kapituły i z tego powodu przy ostatnich wyborach do Rady państwa nie ubiegał się już o mandat. Jako kanonik sprawuje ksiądz Fischer urząd radcy konsystoryalnego, egzaminatora prosynodalnego i członka sądu dla spraw małżeńskich. Ks. biskup Fischer ogłosił także drukiem kilka prac w szczególności kazania i nauki dla ludu (w 2 t.). — Wybór najprz. ks. biskupa Pelczara padł słowem na kapłana ze wszech miar godnego położonego w nim zaufania.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Jutro o godz. 9 względnie 10 rano odbędzie się w Kasynie miejskiem doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich. Wydane świeżo sprawozdanie Towarzystwa wykazuje stały postęp pożytecznej instytucyi, która po ośmiu latach istnienia, jest w możności wypłacania trzem wdowom i czterem sierotom stałych pensyj. Członków zwyczajnych liczyło Towarzystwo w ubiegłym roku 59, honorowych 5, wspierających 52, a w ich rzędzie Wydział krajowy, oraz reprezentacye miast Lwowa i Krakowa, które uznając potrzebę tego rodzaju instytucyi, nie cofają się przed udzielaniem jej i ze swej strony pomocy. Zasługą skarbnika jest, że w sprawozdaniu nie znajdujemy wcale rubryki zaległych wkładek członków rzeczywistych. W dniu 21 b. m. majątek Towarzystwa wynosił w efektach 116.800 koron; w gotówce 578 koron 99 hal.; w niespłaconych zapomogach zwrotnych 697 K.: razem 118.075 koron 99 hal. Z tej kwoty wkładki członków wspierających wynosiły 6,820 koron, rzeczywistych 2820 koron.

Rok ubiegły należał pod względem ekonomicznym do bardzo ciężkich; społeczeństwo nasze musiało na rozmaite cele publiczne złożyć wydatny dobrowolny haracz, a to było też powodem, że Towarzystwo dziennikarzy polskich po za balami prasy we Lwowie i w Krakowie, ani razu nie odwoływało się do ofiarności publicznej. Ale za to te dwa bale wydały rezultat kasowy bardzo znaczny. Mimo wielkich wydatków na urządzenie wieczorów wpłynęło do kasy Towarzystwa z balu lwowskiego 3063 K., z krakowskiego 1940 K.

Wydział Towarzystwa nie uchylał się przed żadnym obowiązkiem obywatelskim. Biuro prasowe, urządzone w Krakowie podczas pamiętnego jubileuszu Wszechnicy, celem informowania Europy o przebiegu i znaczeniu uroczystości, zyskało ogólne uznanie. Akcya Towarzystwa w sprawie połączenia telefonicznego Lwów-Wiedeń wywołała ożywioną dyskusyę w Kole polskiem i w Radzie państwa. Na kongresie paryskim reprezentowali Towarzystwo pp. Kazimierz Skrzyński, Ludwik Masłowski i Adolf Inlender; na uroczystości jubileuszowej Henryka Sienkiewicza w Warszawie pp. Adam Krechowiecki i Tadeusz Czapelski. Ponadto wysłał Wydział depeszę gratulacyjną w dniu jubileuszu Józefa Chociszewskiego i na otwarcie polskiej szkoły ludowej w Cieszynie.

W myśl brzmienia statutu ustępują obecnie z Wydziału: prezes Zajączkowski, wiceprezes Skrzyński, oraz członkowie Wydziału: Karol Kucharski, Izydor Kuncewicz i Stanisław Woynarowski. Ponadto opróżnione jest jedno miejsce przez zgon zasłużonego sekretarza Towarzystwa, ś. p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego. Jutro wybraną też zostanie nowa komisya rewizyjna, złożona z siedmiu członków.

— **Konkurs** na trzy posagi po 770 K. przeznaczone dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacyi im. ś. p. Antoniego Chylińskiego, rozpisał magistrat m. Lwowa. Roz-

danie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 10 czerwca b. r.

Podania o przypuszczenie do losowania należy wnosić do magistratu najdalej do 30 kwietnia b. r. Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

— Dla nowożeńców. Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że w dniu 16 maja b. r. zostanie udzielone z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 koron. Kandydaci winni wykazać się, iż są urodzeni w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, religii katolickiej, zamieszkali we Lwowie, którzy albo w tym roku zawarli małżeństwo, albo je przed dniem 16 maja jeszcze zawrą. Prócz tego wykazać się mają świadectwem ubóstwa i moralności. Udokumentowane podania należy wnosić do magistratu m. Lwowa najdalej do 16 kwietnia b. r.

— Internat na 50 uczniów postanowiło otworzyć z dniem 1 września b. r. grono nauczycielskie męskiego Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Na ten cel ofiarowali dotychczas: ks. Arcybiskup J. Bilczewski 200 K., ks. prałat dr. Lenkiewicz 100 K., ks. kan. Lubomęski 10 K., N. N. 20 K., p. M. Magdówna ze składek 7 K. 70 h.; razem 337 K. 70 h.

— Okropna pomyłka. Dla chorego pięcioletniego synka dr. Pivla we Lwowie, posłano we czwartek do apteki p. W. po miodek dziecięcy. Zamiast jednak miodku wydano tam silną truciznę, nastój opiumowy. Dziecko zażyło dwie łyżeczki i natychmiast gwałtownie zapadło na zdrowiu. Zawezwano kilku lekarzy, lecz mimo najusilniejszych starań nie udało się dziecka uratować. W strasznych męczarniach zmarło ono po kilkunastu godzinach.

= Wiadomości policyjne. Antykwarz Igiel złożył w policyi 2 tomy „Dziejów narodu polskiego“, zakwestyonowane przy sprzedaży u nieznajomego studenta, który umknął.

Wcale nie pożądanych dwóch gości, żołnierzy 30 p. p., zastał wczoraj wieczorem w swem mieszkaniu pod l. 3 ul. Wiśniowieckich p. Br. Mierzwiński. Borykając się z nimi, w celu przytrzymania, został nadto M. skaleczony w rękę bagnetem. Obaj żołnierze uciekli. W tymże domu tego samego wieczora okradziono doszczętnie technika A. R., któremu zabrano kilka garniturów firmy Heilman Kohn w Krakowie i B. Gresiaka we Lwowie, oraz bieliznę ze znakami A. R. Nie ulega przeto wątpliwości, że obaj żołnierze wspólnie z trzecim cywilnym wykonali również tę kradzież.

Dziś rano ślusarz Wł. Karwacki z ulicy Murarskiej znalazł w rowie anglez i surdut technika R., zgubiony widocznie przez umykającego złodzieja. Karwacki wzbraniał się jednak wydać te rzeczy poszkodowanemu bez wynagrodzenia. Dochodzenia wdrożone nie wykryły dotąd sprawców.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano służąca Marya Stocka przechodząc koło kościoła św. Magdaleny pośliznęła się, a upadłszy złamała prawą rękę. Po zaopatrzeniu odstawiła ją stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktor Sokołowski, w 65 roku życia.

W Krakowie, Janina Kulawska, uczenica tamtejszego seminaryum nauczycielskiego, córka radcy sądu krajowego karnego w Krakowie, p. Kulawskiego, w 17 roku życia;

Laurenty Gromczakiewicz, em. komisarz magistratu krakowskiego, w 61 roku życia.

— Z Krakowa donoszą prywatnie: Prof. Lutosławski założył tu prywatne seminaryum narodowej literatury; bierze w niem udział szczupłe grono osób. Prelegent streścił poprzednie swe wykłady uniwersyteckie; odczytał i objaśniał „Legion“ Wyspiańskiego; będzie rozwijał genezę „Dziadów“, „Nieboskiej“ i innych utworów.

Miejski skład węgla zniżył ceny od dnia 1 kwietnia: za centnar w mieście na wozach 80 halerzy, w składzie 72 h.; przyznano inne jeszcze zniżki instytucyom dobroczynnym.

— Samobójstwo. We wsi Młynowie, powiatu brodzkiego, powiesił się w tych dniach ekonom Mojżesz Katz. Przyczyną rozpaczliwego kroku było wydalenie go ze służby.

— W przystępie szału pijackiego zamordował onegdaj w Loebtau, koło Drezna, robotnik Kunde troje własnych dzieci w wieku 13, 9 i 3 lat, żonę zaś skaleczył młotkiem spiczastym tak niebezpiecznie, że walczy między życiem a śmiercią. Czwarte dziecko, dziewczynka 10-letnia w ten sposób tylko uszła śmierci, że udała umarłą. Trupy pobitych ofiar były straszliwie pokaleczone, a głowy ich prawie nie do poznania porozbijane. Robotnika-zwierzę, od dwu lat zapijającego się do nieprzytomności, uwięziono.

— Odznaczenie fabryki polskiej. Z Wiednia donoszą, że fabryka kopert i wyrobów papierowych „Kosmos“ w Wiedniu otrzymała dnia 21 b. m. w Paryżu na wystawie przemysłowej w „Palais du Travail“ za wyroby złoty medal.

— Polski aeronauta. W ostatnich czasach znalazły się w pismach codziennych galicyjskich kilkakrotnie wzmianki o niemieckim aeronaucie p. A. Bersonie; otóż jesteśmy proszeni o sprostowanie, że p. A. Berson jest Polakiem, urodzonym w Galicyi, a jedynie od szeregu lat pracuje w berlińskiem towarzystwie naukowem, zajmującem się aeronautyką. Jest on poniekąd powagą na tem polu, w roku ubiegłym wygłosił o aeronautyce odczyt w Krakowie, a i obecnie prospekt nowego dwutygodnika krakowskiego *Kłosy* zapowiada między innemi druk pracy p. A. Bersona p. t.: „Aeronautyka nowoczesna“.

— Straszna zbrodnia. W małej wiosce Gwidan, na Morawie, zamordował niejaki Jan Ludwig wspólnie z matką, własnego ojca, względnie męża. Przyczyną zbrodni była kłótnia domowa. Po spełnieniu mordu, zawleczono starego Ludwiga do stajni, gdzie w dole wykopanym złożono jego trupa. Gdy jednak dół okazał się za krótki, syn bez ceremonii odciął ojcu siekierą obie nogi i tak trupa zagrzebał. Wieczorem zbrodniarze, w obawie aby w razie wykrycia nie szukano trupa zamordowanego w obejściu, wykopali go z dołu w stajni, włożyli na sanie i ułożyli na poprzek drogi za wsią. Tam też znaleziono trupa nazajutrz, a gdy lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek przejechania, starego Ludwiga pochowano i zbrodniarze mieli jakiś czas spokój. Ale niedługo to trwało; niebawem gruchnęła pogłoska o morderstwie, poczęto śledzić, a gdy przycióśnięci śledztwem zbrodniarze się przyznali, uwięziono oboje.

— Eksplozya w klasztorze żeńskim. W Castelette w Tyrolu, pod Prenzone, w klasztorze żeńskim nastąpił wybuch acetylenu. Pięć zakonnic ciężko rannych.

— Pożar w pociągu. Dnia 22 b. m. — jak pisze *Russk. List.* — na kolei moskiewsko-brzeskiej pomiędzy stacyami Osipowka i Krasnoje powstał pożar w jednym z wagonów III klasy pociągu osobowego. Pociąg zatrzymano i ogień ugaszono, wypadek jednak sprawił wielki popłoch wśród podróżnych.

— Morderca Lucheni — jak donoszą dzienniki szwajcarskie — jest jednym z najnieposłuszniejszych i najopornieiszych więźniów, jakich kiedykolwiek wolna ziemia helwecka w przymusowej swej gościnie miała. Nie ma prawie miesiąca, by Lucheni nie był karany przez zarząd więzienia ciemnicą lub odosobnieniem. I obecnie odsiaduje od 2 dni ciemnicę, którą na dłuższy przeciąg czasu w drodze dyscyplinarnej musiał być ukarany. Zbrodniarz odmówił zupełnie posłuszeństwa dozorcom więziennym i nawet zajął w obec nich groźną postawę, aby zaś jeszcze większą wzgardę, czy lekceważenie im okazać, zanieczyszczał systematycznie swoją celę. Wobec takiego postępowania Lucheniego, rozporządził dyrektor więzienia, że nadal nie wolno mu będzie przyjmować jakichkolwiek odwiedzin.

— Awantury na wyścigach. Z Brukseli donoszę: Niebywałe sceny rozegrały się w ubiegłą niedzielę na torze wyścigowym belgijskiego jokej-klubu w Groenendach pod Brukselą. Odbywały się właśnie drugie wyścigi przy olbrzymim udziale publiczności. W jednym z biegów, w chwili ruszenia, 3 konie, a w tej liczbie i ogólny faworyt pozostały przy starcie. Starter pomimo to, puścił konie, co pozwaliło zwyciężyć marnemu „Outsiderowi“. Gdy starter a za nim i komisya uznali wyścig za ważny, zerwała się niebywała burza. Tłumy publiczności, a przedewszystkiem posiadacze pierwszych miejsc poczęli zwalać baryery, rzucając je jako barykady na tor dla uniemożliwienia dalszych biegów.

Inni znów, posługując się baryerami, jak oskardami, poczęli walić trybunę sędziowską. Kółko młodzieży przybiegło do szałasu, służącego w czasie niepogody za schronienie dla komitetu, i podłożyło ogień pod lekki budynek, część zaś tłum poczęła burzyć biuro totalizatora.

Gdy kilku obecnych żandarmów chciało użyć białej broni, komitet zapobiegł temu, z obawy gorszych jeszcze nieporządków. W tych warunkach ostatecznie komitet obwieścił, iż wprawdzie nie służy mu prawo unieważnienia odbytego wyścigu, uznanego za prawidłowy przez startera, lecz że startera usunięto z posady i wszelkie stawki są do odebrania w biurze totalizatora.

Zabawa kosztowała wprawdzie klub 40.000 franków, lecz ocaliła resztę inwentarza, bez litości skazanego na zagładę.

— Najstarszym proboszczem we Francyi jest ks. Piotr Duval, proboszcz w Saint Benoist sur Seine, w dyecezyi Troyes. Urodził się w roku 1806 i od 71 lat jest proboszczem w St. Benoist.

— Ofiary pożaru. Z wysp Reunion donoszą o strasznym pożarze destylarni w dzielnicy francuskiej w Saint Denis. Głośny wybuch wstrząsnął całem miastem, zapalił się dach, a 150.000 litrów rumu zapaliło się wewnątrz fabryki. W domu fabrycznym mieszkał dyrektor Prowansalczyk z 2 córkami. Te widząc niebezpieczeństwo, rzuciły się na ratunek ojcu, lecz nie wyratowawszy go, same zginęły. Resztę ofiar stanowi 6 Indyan.

Notatki literacko-artystyczne.

Armand Dutertre, artysta teatru paryskiego Odéon, który odbywa obecnie *tournée* artystyczne po Wschodzie, przybędzie do Lwowa w pierwszych dniach kwietnia b. r., w zamiarze urządzenia po świętach Wielkanocnych wieczoru czy też poranku literackiego. Nie wątpimy, że znany zaszczytnie artysta paryski, będzie serdecznie powitany przez publiczność naszą, tem serdeczniej, że p. Dutertre jest Polakiem; nazwisko francuskie jest bowiem pseudonimem p. Bolesława Plucińskiego. P. Dutertre-Pluciński w czasie swej obecnej podróży po Wschodzie cieszy się wszędzie niezmiernem powodzeniem. Produkcye jego urządzane w Smyrnie, Salonice, Atenach, Konstantynopolu a wreszcie w Bukareszcie ściągały tłumy publiczności i jednały ziomkowi naszemu wszędzie niepodzielne uznanie. Mamy przed sobą sprawozdanie jednego z najpoważniejszych dzienników konstantynopolitańskich *Stamboul*, z poranku artystycznego urządzonego tam przez p. Dutertre dla młodzieży szkolnej. Poranek ten zgromadził oprócz młodzieży, liczną i wykwintną publiczność z ambasadorem francuskim p. Constans i wielu członkami ciała dyplomatycznego, na czele. Sprawozdawca, którym był sam naczelny redaktor pisma, p. Regis Delbeuf, nie szczędzi wyrazów gorącej pochwały artyście, który siłą swego talentu zdobył od razu sympatye słuchaczy i wywołał pełne zapału oklaski.

Jak się dowiadujemy program produkcyi we Lwowie, zawierać będzie oprócz pierwszorzędnych dzieł dramatycznej i poetycznej literatury francuskiej, (Molière, V. Hugo, Musset, Coppée, Rostand) także polskie utwory, a mianowicie „Redutę Ordona“, „Tyrteusza“ i t. p. — Będzie to więc prawdziwa artystyczna biesiada.

Gabryel d'Annunzio odczytał niedawno w Medyolanie i Genui na scenie teatralnej swój nowy poemat, epopeę napisaną „dla ludu“ p. t.: „Garibaldi“. Tłumnie zebrani słuchacze entuzyastycznie przyjmowali utwór i poetę. Dotąd gotowa jest pieśń pierwsza, opiewająca oswobodzenie Sycylii i Neapolu; treścią drugiej będą walki Garibaldi'ego o Rzym.

„Kłosy“, dwutygodnik poświęcony sprawom narodowym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym, rozpoczyna z dniem 1 kwietnia swój żywot w Krakowie. Redakcyę nowego pisma objął p. Kazimierz Bartoszewicz.

Wieczorek muzykalno-wokalny o urozmaiconym programie, urządza jutro o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Kasyna miejskiego lwowski klub cyklistów. Pomiędzy innemi wystawiony będzie żart sceniczny w jednej odsłonie „Rower swatem“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka“, wielka opera w 3 aktach Halevyego. Ostatni i pożegnalny występ I. Warmutha i E. Strassernównej.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel-Ellfelda.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz VIII-my „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

Najnowsza powieść kobieca
w Niemczech.

(Dokończenie).

Jak Klara Viebig jest najwybitniejszą obecnie przedstawicielką tej grupy powieściopisarek niemieckich, które pracę nad kształceniem, udoskonalaniem kobiecej idywidualności pragną prowadzić obok mężczyzny i społem z nim, tak — jak już wiadomo — inny odłam kobiecej powieści złączony z tamtym wspólnością ostatecznych ideałów, w postępowaniu ku temu celowi wypowiada często walkę dzisiejszemu społeczeństwu reprezentowanemu przez mężczyznę, w affirmacyi kobiecej samodzielności jest bardziej agresywnym. Pani Gabryela Reuter i jej liczne już powieści, oto najwybitniejsze zjawisko w tym ruchu.

Pisze już od lat kilkunastu, lecz dopiero w r. 1895 zdobyła sobie rozgłos tak ogromny, że mimo całego uznania dla jej powieści „Aus guter Familie“ musi się w jej niezwykłym sukcesie widzieć i inne, nietylko estetyczne pierwiastki. Książka stała się poprostu sensacyą, a to dlatego, że ta historya panny z dobrej rodziny, dzieje tysiącznych cierpień i zawodów z winy wrogiego i nierozumnego społeczeństwa, ta książka była śmiałem i bezwzględnem oskarżeniem rzuconem w twarz dzisiejszemu ustrojowi towarzyskiemu. Autorka zapewnia wprawdzie (*Das litterarische Echo* III., 595), że powieść nie jest tendencyjną, że pisząc ją stała zdala od t. zw. „kwestyi kobiecej“, lecz zaraz potem szczerze dodaje: „Ale gdym z częstemi przerwami, spowodowanemi długiemi chorobami w rodzinie, rzecz ukończyła, czułam, jak jej motyw jednoczył się z całym ruchem, który drżał w powietrzu, łączył się niejako w jeden głośny śpiew ze skargą wielu serc kobiecych, i przez to osiągnął tę moc, której los jego cichej, biednej bohaterki nie miałby.“

Wychodziło w świat jedno wydanie powieści za drugiem, autorkę zasypywano pochwalnymi listami lub protestami, stosownie do stanowiska wobec kwestyi kobiecej, czekano niecierpliwie nowego oskarżenia — gdy tymczasem p. Reuter jakby zrażona tem zmieszaniem jej ideałów z błotem marnej codziennej polemiki, cicho i spokojnie pracowała nad sobą, nie kwapiąc się z ogłaszaniem nowych dzieł. Dokonywał się w niej zwrot, zwrot, który przechodzi nie tylko ona jedna, lecz przeważna część wyższych umysłów w Niemczech. Pozostały dawne pragnienia zrównania obu płci nie zewnętrznie jedynie, w hierarchii społecznej lub w ekonomicznej walce o byt, ale i w wysokości idywidualnego rozwoju. A jednak gwałtowność oskarżenia stępiła się, za to doświadczenie wzmogło się, artyzm się wyklarował, ostry realizm otworzył wrota nowym ideom nurtującym w dzisiejszej sztuce, aż nagle, w ostatniej powieści stworzył dzieło czysto modernistycznego neoromantyzmu.

Pośrednie stadyum w tej ewolucyi utrwala romans „Frau Bürgelin und ihre Söhne“. W środku akcyi, w pełnem oświetleniu kobieta, w życiu niezwykła chociaż nie nieznana, w powieści przedstawiona z serdeczną miłością i starannością, niby posąg wykuty z jednej sztuki kamienia, wspaniały i imponujący. Z arystokratycznego rodu angielskiego, popełniła mezalians, wychodząc za zwykłego lekarza. Tych dwoje osób, niesklonnych do wzajemnych koncesyj, rozeszło się wnet i na zawsze, a p. Bürgelin z dwoma synami osiadła w Bernhardhausen (autorka ma na myśli Weimar, w powieści znakomicie przedstawiony). Z mężem sobie rady nie dała — tem uparciej za to przeprowadza wychowywanie synów. W tem leży główna treść powieści, świeża i niezużyta. Poezya bowiem niemal wyłącznie zajmuje się stosunkiem obu płci przed, wśród i po za małżeństwem; natomiast stosunek rodziców do dzieci, jest prawie zupełnie zaniedbany. Jak Hauptmanna „Święto pojednania“, tak i utwór p. Reuter opiera się właśnie na tym motywie. Oto matka z żelazną bezwzględnością, ufna w doświadczenie i miłość macierzyńską nie dozwala synom zboczyć ani krok z drogi, którą im przeznaczyła: młodszy, jej ukochane dziecię, ma być drugim Wagnerem (nawiasowo przypuszczam, że p. Bürgelin jest po części portretem p. Cosiny, córki Liszta, rozwiedzionej z Bülowem, a żony Ryszarda i matki Zygfryda Wagnera), starszy jest, według jej zdania, mało uzdolniony i powinien obrać sobie jaki zwyczajny zawód porządnego człowieka. Oczywiście apryorystyczne plany matki rozbija rzeczywistość, a tragedya pani Bürgelin polega na tem, że unieszczęśliwia siebie i synów, traci ich miłość, bankrutuje i z wiarą w siebie. Autorka sama tak ją charakteryzuje: „Byłaby z niej kobieta panująca w dumnej piękności nad uszczęśliwionymi lub skrycie gryzącymi kajdany poddanymi, kobieta, którąby w imię idei przebiegała świat i w fanatycznej gorliwości gromadziła wokoło siebie wyznawców, lub też byłaby to jakaś jaśniejąca blaskiem kochanka, jedna z tych, które niby płonące gwiazdy płomienne znaczą się w erotycznej historyi ludzkości.“ Złośliwy los nieraz już postawił człowieka na niestosownem miejscu.

Po wyjątkowej, despotycznej kobiecie, znowu wyjątkowa, lecz jakże odmienna! „Ellen von der Weiden“, to tytuł najnowszej powieści p. Reuter i jej bohaterki. „Ellen von der Weiden“ — *er klingt wie eine alte Romanze*, mówi o swojem panieńskiem nazwisku p. drowa Erdmannsdörfer w pamiętniku. Bo powieść posługuje się tą formą za czasów romantyzmu tak ulubioną, w epoce bezwzględnego realizmu pogardzaną, za dni naszych przez neoromantyków zrehabilitowaną. „Ellen von der Weiden“ to dziwne zjawisko, twór kaprysu przyrody, czarodziejka-rusałka jakby cudem w dzisiejsze czasy przeniesiona. Wychowana na wsi, wśród dziewiczej natury, oddana pod opiekę tylko ojca, nie krępującego w niczem jej indywidualności, biega po górach, w księżycową noc kąpie się samotna w górskim potoku, rozumie śpiewy leśnych ptaków i szmery strumyków i szelest liści na drzewach. Panteistyczną ogarnia ten świat, a widok jego swobody, piękności w tej swobodzie kształci jej charakter w kierunku bezwzględnego indywidualizmu. Czysta i niewinna nie zna przecież żadnych więzów, nigdy ich nie uzna.

Mimo to zostaje żoną codziennego porządnego filistra, który odwiecznem prawem przeciwieństw pokochał tę czarodziejkę z bajki. A ona poszła za nim, bo nieokreślona tęsknota pchała ją do życia żony, matki, a zresztą ojciec był temu małżeństwu niechętny, więc ona musiała na przekór zrobić. I było jedno małżeństwo niedobrane na świecie więcej. Zrazu wybuchu nie było, aż przybył sławny malarz, genialny Uglandy, bożyszcze modernistycznej, indywidualistycznej sztuki. Zeszły się dwie dusze. Ellen i Uglandy chodzili samotnie po tych samych dziewiczych górach, po tym samym tajemniczym lesie. „Co zaszło owej nocy i co nie zaszło pomię-

dzy mną a nim — to jest jego tajemnicą i moją i nikt po za nami nie dowie się o tem". Mąż jednak domyśla się ostatecznej zdrady, gdy dziecię się rodzi, patrzeć na nie może— Ellen przenosi się do ojca. Tu żyje znowu na łonie przyrody, lecz zwolna, nieznacznie dokonywa się w niej zwrot. Dziecko od urodzenia takie smutne, jakby się cicho skarżyło czy też pokutowało za nie swoje winy; a matka się tem martwi, jakieś nowe, dawniej nieznane myśli gwałtem się jej do mózgu wciskają. Uglandy przyjeżdża raz i doznaje rozczarowania: „Wyszedłem, aby odszukać zagubioną rusałkę, a znalazłem świętą". I odchodzi. A Ellen wraca do domu i oto widzi szalona radością na twarzyczce dziecka pierwszy uśmiech wywołany — przeciskającym się do kołyski promykiem słońca. Płacząc z nadmiaru szczęścia, czuje, że zaczyna się dla niej nowe życie, nowa przyszłość puka do drzwi jej losu, a ona „drżąc z wdzięczności otwiera je". Wszelki chłodny komentarz starłby delikatny pyłek tego prześlicznego w swej poezyi, a głębokiego w prawdziwej etyce symbolu.

* * *

Stoimy u kresu. Przed oczyma przesunęły się nam i odmienne indywidualności autorek, i rozmaitość odtwarzanych przez nie kobiet, od ledwie dyszącej w twardej walce życiowej służącej, aż do uroczej rusałki i cała skala współczesnych stylów, od żywiołowego naturalizmu, aż do lotnego symbolizmu. I okazało się, że żyjąc razem ze współczesną sztuką, przechodząc wszystkie fazy jej rozwoju, najnowsza powieść kobieca w Niemczech ma i wyraźną odrębną fizyonomię.

Dr. Józef Flach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 30 marca. *(Tel. pryw.)*. Na walnem zgromadzeniu Unionbanku uchwalono rozdzielić dywidendę w wysokości 7 i pół prc. t. j. 30 koron od akcyi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we czwartek po południu na osobnej audyencyi ambasadora angielskiego sir Plunketta.

Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta Marya, która w ostatnich dniach chora była na influenzę, ma się już lepiej, jakkolwiek nie opuszcza jeszcze pokoju. Przy Najd. Córce swej, bawi obecnie w Burgu, jako Gość Najj. Pana, hrabina Lonyay. Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta Marya uda się w najbliższym czasie na pobyt kuracyjny do Gries koło Bozen.

Najd. Arcyksiążę Otton udał się z Wiednia do Budapesztu.

U P. Ministra spraw zagr. hrabiego Gołuchowskiego i małżonki odbył się we czwartek obiad, w którym wzięli udział ambasadorowie: włoski, turecki, francuski, wielu posłów, dyrektor kancelaryi gabinetowej Schiessl, członkowie ambasad i poselstw.

Według dzienników Rada państwa zbierze się po feryach wielkanocnych w dniu 18 kwietnia b. r.

We czwartek po południu odbyło się w Wiedniu wspólne posiedzenie subkomitetów obu deputacyj kwotowych: austryackiej i węgierskiej. Przewodniczył prezes deputacyi węgierskiej p. Tisza, zaproszony do przewodnictwa przez prezesa deputacyi austryackiej hr. Schönborna. Referent deputacyi węgierskiej dr. Maks Falk przedstawił stanowisko tej deputacyi; referent deputacyi austryackiej dr. Beer wyłuszczył znowu zapatrywania swoich kolegów, poczem przyjęto znany klucz 65·4: 34·6 z uwagą, że umowa ma obowiązywać po koniec r. 1909. Na tem obrady zakończono. Subkomitety zawiadomiły następnie pełne deputacye o rezultacie swych układów, przyczem deputacye przyjęły wnioski subkomitetów.

Według dzienników, niemieckie stronnictwo ludowe zaprzecza, jakoby podane przez *Ostd. Rundschau* warunki w sprawie głosowania przez wspomniane stronnictwo za delegacyami, były prawdziwe; nie podaje jednak, czy w ogóle jaka umowa w tym względzie istniała lub nie.

Zjednoczenie posłów reprezentujących w Radzie państwa zawód przemysłowy, naradzało się wczoraj nad pismem austr. związku przemysłowców, wystosowanem do Rządu, a wzywającem go, ażeby przy sposobności, wystąpił przeciw wywodom p. Kaizla, który żądał podwyższenia taryf przewozowych na kolejach państwowych. Po szczegółowej dyskusyi uchwalono wystąpić przeciw temu żądaniu podczas obrad nad przedłożeniem inwestycyjnem. Następnie omawiano obszernie ustawę o czasie pracy w kopalniach i postanowiono, podczas rozpraw nad tą sprawą w pełnej Izbie, omówić wpływ takich postanowień ustawowych na stosunki produkcyjne. Z kolei omawiano sprawę ekwiwalentu należytościowego i obniżenia należytości.

Poznańska izba karna skazała byłego redaktora *Pracy*, Alfonsa Kaniewskiego na dziesięć miesięcy więzienia i zapłacenie kosztów procesu, a to za umieszczenie artykułu, w którym prokuratorya dopatrzyła się podburzenia ludności przez to, iż w owym artykule, powiedziano, że Prusy tylko podstępem i zdradą doszły do dzisiejszej potęgi.

Jak donoszą z Berlina, ogromne wrażenie i zdziwienie zarazem sprawiło tam znane nam z telegraficznego doniesienia, przemówienie cesarza Wilhelma, przy sposobności przeprowadzenia się pod osobistem dowództwem monarchy pułku grenadyerskiego imienia cara Aleksandra, ze starych koszar do nowych wzniesionych w pobliżu zamku królewskiego. Wszyscy zachodzą w głowę co mogło spowodować cesarza do powiedzenia, że „gdyby kiedykolwiek miały powtórzyć się tak burzliwe wypadki, jak w roku 1848, gdy nieposłuszeństwo i krnąbrność podniosły głowę, wówczas grenadyerzy z nowych koszar, które wznoszą się niby opoka w sąsiedztwie zamku, będą powołani do ukrócenia swawoli i do rozpędzenia niesfornych i zuchwałych obywateli".

Dzienniki berlińskie niemal jednomyślnie podnoszą, że do podobnej groźby nie było i nie ma żadnego zgoła powodu; wszak mieszkańcy Berlina nie są temu winni, że tacy szaleńcy jak Schapkowa we Wrocławiu i Weiland w Bremie dopuścili się zamachu na cesarza, a widocznie impulsem do przemówienia były owe zamachy.

Gabinet Waldeck-Roueseau tryumfuje. Przysporzył Francyi smutnej sławy, przeprowadził antikatolicką ustawę o stowarzyszeniach, sprzeciwiającą się zasadom wolności religijnej i wolności nauczania, — i teraz może spocząć na laurach. Ustawę uchwaliła wczoraj Izba posłów większością z górą ośmdziesięciu głosów, naturalnie socyalistycznych. Ustawa ma być przedłożona niezwłocznie senatowi, gdzie rząd zażąda także natychmiastowego przydzielenia jej komisyi. W pełnym senacie będzie ustawa traktowaną dopiero w jesieni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 marca. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj rozszerzyły się tu pogłoski o nagłej chorobiej Prezesa Akademii Umiejętności hr. St. Tarnowskiego: pogłoski są bezpodstawne. Hr. Tarnowski lekko się tylko przeziębił i cierpi na chrypkę, dlatego od kilku dni nie opuszcza mieszkania.

Kraków, 30 marca. *(Tel. pryw.)*. W sekcyi szkolnej Rady miejskiej odczytano wczoraj pismo konsystorza z doniesieniem, że nie ustanowiono katechety w szkole robót kobiecych imienia Józefy Rzewuskiej, ponieważ nie odpowiedziano warunkom testamentu ś. p. Rzewuskiego i szkoła nie ma charakteru wyłącznie katolickiego, lecz mają do niej wstęp osoby z innych wyznań. Odczytano dalej pismo Arcybractwa miłosierdzia z żądaniem, aby ponieważ gmina nie dotrzymała warunków testamentu, przekazać wspomnianą fundacyę na rzecz Arcybractwa. Na to drugie pismo uchwaliła sekcya odpowiedź odmowną.

Kraków, 30 marca. *(Tel. pryw.)* Trzeciego kwietnia będzie się tu toczyła ciekawa rozprawa przeciw Wacławowi Śmigielskiemu, dezerterowi z 42 p. dragonów mitawskich, który zbiegł ze służby w wojsku rossyjskiem i skłonił do ucieczki z Częstochowy do Krakowa 16-letnią Beilę Grünbaumównę, pragnąc się z nią ożenić. Beila schroniła się w jednym z klasztorów, chcąc się wychrzcić. Śmigielski tłómaczy się, że Beila dobrowolnie z nim pojechała. Obwiniony jest o uprowadzenie jej.

Odbędą się wkrótce dwie inne rozprawy o uwiedzenie dziewcząt izraelickich.

Wiedeń, 30 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał wachmistrzom lwowskiej komendy żandarmeryi Emilowi Bilińskiemu i Janowi Romańczukowi srebrne krzyże zasługi z koroną.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował praktykanta lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej dr. Eugeniusza Barwińskiego, amanuentem.

Wiedeń, 30 marca. W drodze do Nizzy przejechał wczoraj przez Wiedeń ks. bułgarski Ferdynand z następcą tronu Borysem.

Wiedeń, 30 marca *(Tel. pryw.)*. Wszystkie dzienniki w artykułach wstępnych omawiając zamknięcie sesyi Rady państwa, uważają za korzystny objaw, że po tylu latach przecież Izba okazała się zdolną do pracy. — Omawiając wczorajsze zajścia w Izbie, zaznaczają pisma liberalne, jako objaw charakterystyczny, że dr Lueger utracił tyle z wielkiego dawniej znaczenia i wpływu swego w Izbie, iż wczoraj mowy jego wcale nie słuchano, a nawet wołano, aby zakończył swe wywody.

Wiedeń, 30 marca. Komisya dla komunikacyi i spraw taryfowych, wybrana z łona państwowej Rady przemysłowej, oświadczyła się wczoraj po długiej dyskusyi stanowczo za wybudowaniem sieci dróg wodnych, podnosząc znaczenie ich dla zniżenia kosztów transportu. Sprawę zbudowania niektórych kolei przemysłowych przekazano subkomitetowi, jak również wnioski, zmierzające do rozszerzenia międzymiastowej sieci telefonicznej, a zwłaszcza linii telefonicznych do Austryi górnej i do połudn. Niemiec. Następnie omawiano szereg kwestyj taryfowych.

Wiedeń, 30 marca. Doroczne zgromadzenie Izby adwokackiej uchwaliło rezolucyę, która nawiązując do faktu, że niedawno w Wiedniu podczas publicznej rozprawy sądowej sędziowie przysięgli czynili pewne niewłaściwe uwagi, wyraża nadzieję, że podobne zajścia, które mogą nadwerężyć zaufanie do instytucyi sądów przysięgłych, już się więcej nie powtórzą.

Budapeszt, 30 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu węgierskiego wezwał p. Bessenyey posła Rakovszkyego, aby wymienił nazwisko także drugiego posła, który mu udzielił informacyi o ministrze handlu Hegeduesie, jakoby ten posiadał trzecią część akcyj Tow. „Adria". Także minister Hegedues wezwał Rakovszkyego, aby ogłosił nazwisko tego swego „męża zaufania". Wołania w Izbie: Rakovszky nie jest do tego obowiązany! Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt, 30 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego p. Györssy przyznał się, że to on udzielił posłowi Rakovszkyemu informacyj w znanej sprawie Towarzystwa „Adria"; ale poseł Rakovszky postąpił nielojalnie i nadużył tych informacyj.

Minister handlu Hegedues cofnął przedwczorajsze swe obrażające wyrażenia o ile one miały się tyczyć posła Györssyego. P. Rakovszky usprawiedliwia się i dowodzi, że nie postąpił nielojalnie. Z kolei wywiązała się dłuższa dyskusya nad sprawą subwencyi dla Towarzystwa „Adria".

Po południu odbył się pojedynek na pałasze między posłami Györssym a Rakovszkym, Walka była zacięta. W starciu szabla Rakovszkyego się złamała. Györssy zraniony został w palec, poczem świadkowie uznali pojedynek za ukończony. Przeciwnicy rozeszli się nie podawszy sobie rąk.

Berlin, 30 marca. *Berlińska Korespondencya Polityczna* donosi, że policya rossyjska od pół roku wiedziała już o istnieniu tajnego związku, ztąd pochodziły liczne aresztowania studentów po tajnym kongresie przez nich odbytym. Sądzono, że wystarczą środki policyjne, które obecnie okazały się niedostateczne; dla tego dziś z obawą patrzą w przyszłość.

Berlin, 30 marca. W obec nieustannie powtarzających się w prasie pogłosek o rzekomo bliskich zaślubinach niemieckiego następcy tronu, *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza, że nie ma w tem ani słowa prawdy.

Petersburg, 30 marca. Jak donosi *Petersb. Inwalid*, car udzielił członkowi rady państwa księciu Wiazemskiemu z powodu jego wmięszania się do zarządzeń policyi podczas rozruchów studenckich, surowego napomnienia.

Petersburg, 30 marca. *(Tel. pryw.)* Liczba studentów włączonych przymusowo do wojska wynosi 2046. W wybitnych kołach obawiają się, że przez wcielenie do armii tylu „żywiołów buntu" ucierpi na tem karność w wojsku.

Rzym, 30 marca. W Izbie deputowanych, minister spraw zagranicznych Prinetti, odpowiadając na zapytanie dep. Mascinnioni oświadczył, że pogłoska o umowie włosko-francuskiej w sprawie ewentualnego podziału Tripolisu jest bezpodstawną.

Paryż, 30 marca. Wszystkie dzienniki omawiają przyjęcie w Izbie deputowanych ustawy o stowarzyszeniach. Dzienniki rządowe określają tę uchwałę jako akt historyczny wielkiego znaczenia i zaznaczają, że Waldeck-Rousseau przeprowadził już dwa punkty ze swego programu, ogłoszonego w Tulonie, t. j. reformę podatków i ustawę kongregacyjną. Pisma radykalne również z zadowoleniem witają uchwałę, zaznaczając tylko, że nie jest ona tak radykalną, jakby sobie życzyły.

Paryż, 30 marca. Izba deputowanych przyjęła 303 głosami przeciw 224 całą ustawę o stowarzyszeniach. Izbę i senat odroczono do 14 maja.

Paryż, 30 marca. Sąd policyi poprawczej skazał agitatorów nacyonalistycznych Quiliei i Guerriera z powodu naruszenia wolności pracy na trzymiesięczne i jednomiesięczne więzienie.

Trybunał z Château Thierry skazał dyrektora szkoły chrześciańskiego bractwa szkolnego, w której uczyło kilku członków tej kongregacyi, nieposiadających kwalifikacyi nauczycielskich, na 100.000 fr, grzywny, Zarządzono zamknięcie tej szkoły.

Paryż, 30 marca. Tutejszy agent dyplomatyczny wysp filipińskich oświadczył, że Amerykanie pojmali nie znanego wodza powstańców Emilio Aguinaldo, lecz jego kuzyna Baldamero Aguinaldo.

Marsylia, 30 marca. Tutejsi fabrykanci i kupcy uchwalili założyć wielkie zjednoczenie dla ochrony pracy, aby skutecznie wystąpić przeciw ruchowi strejkowemu.

Bruksela, 30 marca. *(Tel. pryw.)* Komitet ligi prawa człowieka uchwalił protest przeciw traktowaniu studentów w Rossyi. Kilkuset studentów urządziło tu demonstracyę przed gmachem poselstwa rossyjskiego.

Bruksela, 30 marca. Izba deputowanych oświadczyła się jednogłośnie przeciw wnioskowi o niezwłoczne objęcie przez Belgię rządów t. zw. belgijskiego państwa Congo.

Madryt, 30 marca. Z rozmaitych okolic Portugalii donoszą o poważniejszych rozruchach i starciach między ludnością a wojskiem. W niektórych miejscowościach także żołnierzy zraniono i pobito.

Manila, 30 marca. *(Tel. pryw.)* Lopez donosi, że wojna nie skończyła się wskutek uwięzienia Aguinalda, bo będą ją prowadzić inni dowódcy.

Londyn, 30 marca. Izba lordów odroczyła się do 22 kwietnia.

Melbourne, 30 marca. Po raz pierwszy przedsięwzięto wczoraj w całej Australii wybory do parlamentu nowego związku państw australskich. Co do Izby reprezentantów, zwyciężyli kandydaci protekcyonistyczni.

Wypadki w Chinach.

Paryż, 30 marca. *Matin* zamieszcza telegram z Londynu, że urząd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, iż Chiny ostatecznie odmówiły podpisania umowy mandżurskiej.

Londyn, 30 marca. *Daily Mail* donosi z Petersburga, że jak w tamtejszych sferach sztabu generalnego słychać, w Mandżuryi koło Kobanzy odbyła się poważniejsza walka.

Podbój Transvaalu.

Lizbona, 30 marca. Przybyło tu na okręcie 700 Boerów, którzy rozjechali się następnie w rozmaite strony. Podczas podróży 5 Boerów zmarło, a 42 zachorowało.

Londyn, 30 marca. *Times* donosi z Balmoralu, że Boerowie spowodowali tam wczoraj wykolejenie pociągu towarowego, wyrządzając tem znaczne szkody Anglikom. Strat w ludziach nie było.

Jahannesburg, 30 marca. Lekka kawalerya angielska poniosła 22 marca w walce z Delareyem pod Hartbeetsfontein ciężkie straty. Po nadejściu posiłków angielskich Boerzy cofnęli się. Po stronie angielskiej padło 2 oficerów, 5 żołnierzy, a 3 oficerów i 12 żołnierzy było ranionych.

Kapsztadt, 30 marca. Stan wody na rzecze Oranje znów wysoki. Boerzy usadowili się w Zuurbergen.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 marca 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 719·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 724·—, Akcye Anglobanku 285·50, Akcye Unionbanku 570 50, Akcye Länderbanku 433·—, Akcye-Bankvereinu 504·50, Akcye Bodencredit 938·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 694·—, Akcye Kolei Południowej 107·—, Akcye Tramway *A)* 293·—, Akcye Tramway *B)* 288·—, Akcye Kolei Elbethal 509·—, Akcye Kolei Północnej 6240, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 479·50, Akcye Rima Muranyi 521·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1785·—, Akcye Fabryki broni 318·—, Akcye Tureckie tytoniowe 293·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·85, Renta majowa 98·30, Austryacka Renta koronowa 97·60, Węgierska Renta koron. 92·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Od ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na pismo „KŁOSY“ poświęcone sprawom narcdowym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym wychodzące w Krakowie pod redakcyą Kazimierza Bartoszewicza.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 marca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. J. ks. Jabłonowska z Bursztyna, D. Pogłodowski z Sudkowiec, St. Wyhowski ze Szmańkowiec, W. Serwatowski z Jezierzan, St. Trzebicki z Wołoczysk, B. Kosielski z Podola rossyjskiego, M. Tustawiecka z Żurawy, K. Łukasiewicz z Podlusza, M. Zakrzewska z Wiktorowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. marca 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	547	—	556	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	67	—	71	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. marca 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.15	98.35
luty-sierpień	98.15	98.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.—	98.20
kwiecień-październik	98.—	98.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	169.50	170.50
„ „ 1864 po 100 zł.	206.—	208.—
„ „ 1864 po 50 zł.	204.—	206.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	301.40	303.40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.70	117.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.10	97.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.30	116.30
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.50	498 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.30	122.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.—	430.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.25	98.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.30	95.30
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.75	95.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.55	117.75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.75	92.95
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.40	100.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	143.50	144.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.—	174.80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.—	175.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91.85	92.85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	259.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.20	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.50	93.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.50	93.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.—	83.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	109.—	110.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.50	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.35	95.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	243.50	245.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	239.50	241.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.50	94.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.10	91.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.—	99.90
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	91.75	92.25
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ “ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.90	98 60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.40	87.20
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.10	95.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.60	106.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.70	94 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	17.—	18.—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	397.—	400.—
Clary 40 zł. mk.	145.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	69.25	71.25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58.50	60.—
Palffy 40 zł. mk.	149.—	151.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.50	26.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	60.50	62.—
Salma 40 zł. mk.	195.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71.—	73.—
St Genois 40 zł. mk.	232.—	240.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	286.50	287.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2525.—	2535.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	718.—	721.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1402.—	1422.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	614.—	620.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	436.50	437.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1678.—	1684.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	571.—	573.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.50	268.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	267.—	270.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	330.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6260.—	6285.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	550.—	552.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	420.—	424.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	828.—	830.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	870.—	875.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	487.75	488.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1810.—	1815.—
Schodnicy 500 kor.	1390.—	1400.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	295.50	296 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	460.—	467.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.55	117.70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.22	240.42
Paryż za 100 franków	95.27	95.50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.65	117.85
Włoskie banki	90.35	90.50
Francuskie banki	95.15	95.35
Szwajcarskie banki	95.15	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.12
20-markówka	23.52	23.59
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.55	117.70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.40	90.60
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 299/94 (12) [2415 1—3]

Szymon Halsberg zmarł 1. maja 1893 r. w Sadkach.

Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do tego spadku, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu donieśli o takowem, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu spadek — dla którego ustanowiony został kurator Łukian Demianów naczelnik gminy w Sadkach — jako bezdziedziczny przypadnie c. k. Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 14. listopada 1900.

L. cz. S. 56/00 (9) [2320 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wdraża w myśl §. 7. ust. z 16. lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i §. 24 u. s. na prośbę Mojżesza Schumera w Suchowoli postępowanie celem uznania za zmarłego ojca proszącego Wolfa Leiby (2 im.) Schumera ur. w r. 1839 w Kamionce strumiłowej z ojca Ozyasza Schumera ówczesnego dzierżawcy dóbr Kamionki strumiłowej, i matki Marjem Rachel (2 im.) Peczenik zam. Schumer od roku 1860 nieobecnego.

Wedle zeznań świadków przez sąd przesłuchany nieobecny przebywał w r. 1860 w Glinnej Nawaryi, a między rokiem 1861 a 1863 wydalił się stamtąd nie wiadomo dokąd, i wszelki ślad o nim zaginął.

Wzywa się zatem każdego, ktoby miał jakąś wiadomość o nieobecnym Wolfie Leibie (dw. im) Schumerze, aby o tem tutej. sądowi lub dr. Rafałowi Buberowi we Lwowie jako kuratorowi dla tegoż nieobecnego ustanowionem, do dnia 20 marca 1902 r. doniósł.

Po bezkutecznym upływie tego terminu wyda sąd na ponowną prośbę Mojżesza Schumera orzeczenie, uznające Wolfa Leibę (dw. im.) Schumera za rzeczywiście zmarłego.

Lwów, dnia 21. lutego 1901.

L. cz. Nc. I. 198/1 (1) [2416 1—3]

Na żądanie p. p. Süschego Salomona i Markusa Mannheimera, przemysłowców z Tuchowa, wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa się posiadacza zaginionego kwitu kasowego Wydziału powiatowego w Tarnowie z dnia 27. stycznia 1897 do art. 113 na złożony tytułem kaucyi na dostawę szutru na drogi powiatowe jeden premiowy los państwowy z r. 1864 Ser. 5957 Nr. 51 na 100 złr. w. a. i jeden 3% premiowy zapis długu Ausryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego z r 1889 Ser. 3464 Nr. 11 na 100 złr. w. a. opiewający, aby rzeczony kwit kasowy przedłożył tut. Sądowi w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni, inaczej bowiem na ponowny żądanie kwit ten za umorzony zostanie uznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tuchów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. IV. 55/99 (7) P. 139/99 (3) [2384 1—3]

C. k. Sąd w Monasterzyskach zawiadamia nieświadomego z zycia i miejsca pobytu Jana Miszczuka iż dnia 14. kwietnia 1898 zmarł w Zalesiu Semań Miszczuk bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go, by w przeciągu roku jednego wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek z kuratorem będzie przeprowadzonym.

Monasterzyska 18. grudnia 1899.

L. cz. A. 341/98 (6) P. 109/98 (6) [2375 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że Wasyl Ometiuch zmarł dnia 12. grudnia 1893 w Podtubach i pozostawił ustny kodycyl, którym dla Anny Ometiuch przeznaczył kwotę 20 zł.

Gdy miejsce pobytu Anny Ometiuch nie jest znanem wzywa się ją, aby przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzone ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Michałem Bilunem z Podtub.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 13. listopada 1899.

L. cz A. 101/90 -00 [2385 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach podaje do wiadomości, że Dmytro Jacyszyn zmarł 24. października 1880 w Dubienku, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznaną z miejsca pobytu Martę Jacyszyn, wzywa się aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła swe oświadczenia do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Marcina Kłyinikiem z Dubienka.

Monasterzyska 6. lutego 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 150/99 (5) [2521 3-3]

Dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya a) 2/5 części realności lwh. 99, b) 3/96 części realności lwh. 72, c) 2/10 części realności lwh. 91, d) 2/20 części realności lwh. 113 ks. gr. gm. Jastrzębik objętych, dłużnika Mikity Hrabczaka własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 215 kor. 90 hal.

Najniższe oferty wynoszą co do realności ad a) wadyum 20 kor. 49 hal., oferta 136 kor. 54 hal., ad b) wadyum 76 hal., oferta 5 kor. 8 hal., ad c) wadyum 32 hal., oferta 2 kor. 20 hal., ad d) wadyum 3 hal., oferta 20 hal., do wszystkich wadyum 21 kor. 60 hal., oferta 144 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, 30. stycznia 1901.

L. cz. E. 167/1 (5) [2555 3—3]

Dnia 30 kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 3/9 części realności objętej wykazem hip. l. 76 ks. gr. gm. kat. Uście, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 109 kor. 66 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 73 kor. 11 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 7. marca 1901.

L. cz. E. 121/01 (5) [2556 3—3]

Dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 1/5 części realności objętej wyk. hip. l. 400 ks. gr. gm. kat. Uście z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 581 kor. 92 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 387 kor. 95 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 7. marca 1901.

L. cz. E. XIV. 3635/00 (4) [2613]

Na żądanie Józefa Chojnackiego i Stanisława Walczewskiego, zastąpionych przez adw. dra Gunkiewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 56 w Krakowie, licytacya połowy realności pod lk. 70 i lwh. 70 (młyn w Łączkach) ks. gr. gm. kat. Kobylany objętej parc. bud. lk. 137, 777 pastwisko, 778 rola, 779 ogród, 780 pastwisko, 781 rola, 925 rola, 926 pastwisko, 1532/2 droga i całej realności lwh. 151 ks. gr. gm. kat. Kobylany objętej parc. lk. 1496 łąka, wraz z przynależnościami, składającemi się co do realności lwh. 70 gm. Łączki z 1 krowy.

Połowa realności lwh. 70 gm. Kobylany oceniona jest na 4000 kor., zaś lwh. 151 gm. Kobylany na 700 kor., przynależności połowy realności lwh. 70 gm. Kobylany ocenione zostały na 120 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności lwh. 70 gm. Kobylany kwoty 2666 kor. 70 hal., a co do realności lwh. 151 gm. Kobylany na kwotę 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 9. marca 1901.

L. cz. E. 1069/00 (4) [2597]

Na żądanie p. Palija Potieka et cons. gospodarza w Krzyworówni, odbędzie się dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya realności wyk. hip. l. 365 ks. gr. gm. Krzyworównia, składającej się z parc. bud. lk. 190 (dom) i parc. grunt. lkat. 484/2 łąka, 485 ogród, 486 pastwisko i 499/14 las.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie te minu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 6. marca 1901.

L. cz. E IX. 2870/00 (9) [2577]

Dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się sądzie tutejszym w sali Nr. 51 licytacya realności whl. 54 i 115 ks. gr. gm. Buszkowice objętych, z gruntu i budynków się składających, a to realność lwh. 54 na 1291 kor. 8 hal., zaś realność lwh. 115 na 330 kor.

Najniższa cena obydwu realności wynosi 1080 kor. 72 hal.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych biuro Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 16. marca 1901.

L. cz. E. 43/01 (3) [2581 1—3]

Na żądanie Kasy Oszczędności m. Jasła, zastąpionej przez adw. dra Chwaliboga w Jaśle, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1901 o godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Brzostku, licytacya realności ks. gr. gm. kat. Bączałka objętej, Michała Kosińskiego własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3854 kor.

Najniższa cena wynosi 2568 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

L. cz. E. 518/00 (4) [2595 1—3]

Na żądanie Tekli Kochanowskiej, prywatnej w Barszczowicach, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności pod lk. 153 w Barszczowicach położonej objętej wyk. hip. l. 248 ks. gr. gm. Barszczowice, Wasyla Czandały własnej, składającej się z połowy parc. bud. 58/2 i stojącej na niej połowy chaty i z połowy parc. grunt. 536.

Połowa tej nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną a mianowicie połowa domu na 100 kor., połowa parc. bud. 58/2 na 80 kor., a połowa parc. grunt. 536 na 40 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 146 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 18. marca 1901.

L. cz. E. 495/99 (11) [2510 1—3]

Dnia 1. maja 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya 13/14 części realności lwh. 61, 13/14 części realności lwh. 63, 6/14 części realności lwh. 24, 8/21 części realności lwh. 25, 13/21 części realności lwh. 68, 13/14 części realności lwh. 71, 11/21 części realności lwh. 72, całych realności lwh. 67 i lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Daszówka objętych.

Nieruchomości te są ocenione a mianowicie: 13/14 części lwh. 61 na kwotę 1300 kor., 13/14 części lwh. 63 na 185 kor. 73 hal., 6/14 części lwh. 24 na 248 kor. 57 hal., 8/21 części lwh. 25 na 228 kor. 57 hal., 13/21 części lwh. 68 na 123 kor. 83 hal., 13/14 części lwh. 71 na 371 kor. 44 hal., 11/21 części lwh. 72 na 62 kor. 86 hal., realność lwh. 67 na 200 kor. i lwh. 70 na 200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 13/14 części lwh. 61 kwotę 866 kor. 67 hal., co do 13/14 części lwh. 63 kwotę 132 kor. 82 hal., co do 6/14 części lwh. 24 kwotę 165 kor. 72 hal., co do 8/21 części lwh. 24 kwotę 152 kor. 38 hal., co do 13/21 części lwh. 68 kwotę 82 kor. 56 hal., co do 13/14 części lwh. 71 kwotę 247 kor. 64 hal., co do 11/21 części lwh. 72 kwotę 41 kor. 92 hal., co do realności lwh. 67 kwotę 133 kor. 34 hal., co do lwh. 70 kwotę 133 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tuteiszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 23. marca 1901.

L. cz. E. 2402/00 (4) [2603]

Dnia 2. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 334 ks. gr. gm. Kulczyce szlacheckiej objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 1545 kor., przynależności zaś na 24 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1046 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do- w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 12. lutego 1901.

L. cz E VII. 530/95 (10) [2569 3—3]

Na żądanie Seliga Lippe, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, licytacya realności whl. 25, 299 i 321 gm. Zawałów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 25 na 5720 kor., lwh. 299 na 400 kor., zaś lwh. 321 na 220 kor.

Najniższa cena wynosi lwh. 25 — 3813 kor. 32 hal., lwh. 299 — 266 kor. $66\frac{2}{3}$ hal., zaś lwh. 321 — 146 kor. $66\frac{2}{3}$ hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć mogą interesowani w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

L. cz. E. 488/00 (2) [2592 1—3]

Dnia 26. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tuteiszym sądzie w sali rozpraw Nr. I. licytacya realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Libertów.

Nieruchomość powyższą wraz z przynależnościami oceniono na 2336 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 1557 kor. 62 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 12. lutego 1901.

[2440 1—3]

L. cz. E. 386/00 (4), E. 804/00 (4)

W sądzie tutejszym odbędą się w dniu 25. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. II. następujące licytacye:

I. 1/8 części realności lwh. 291 gm. Rawa, ocenionej na 331 kor. 21 hal., ¼ części lwh. 379 gm. Rawa, ocenionej na 64 kor. 95 hal., 1/8 części realności lwh. 1159 tejże gminy, ocenionej na 15 kor. i ¼ części tudzież 2/3 części realności lwh. 1331 gm. Rawa, ocenionych na 40 kor.

Najniższa cena za wszystkie powyższe części nieruchomości wynosi 301 kor.

II.) a) 1/3 części realności lwh. 488 gm. Ruda manasterek, ocenionej na 256 kor. i b) całej realności lwh. 735 tejże gm. objętej, ocenionej na 45 kor., już wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Najniższa cena wynosi ad II.) a) 220 kor., ad II.) b) 30 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 15. marca 1901.

L. cz. E. 940/00 (5) [2477]

Na żądanie p. Irego Kubina, kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności objętej lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe, Ruchli Lerner zam. Fenster własnej.

Nieruchomość wystawiona na li[illegible] przynależności.

Najniższa cena wynosi 1374 kor., którą się równocześnie ustala, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 28. lutego 1901.

L. cz. E. 573/1 (1) [2629 1—3]

Dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wykazem hip. l. 567/I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 18. marca 1901.

L cz. E. 920/00 (17) [2621]

Na żądanie Dawida Anmutha, odbędzie się dnia 26. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya 150/192 części realności lwh. 416 gminy kat. Łańcut objętej, dawniej Leiba Gurkena własnych obecnie Süssmana i Freidy Anmuthów własnych, oraz 1/5 części z 42/192 części tej samej realności Süssmana Anmutha własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość Süssmana Anmutha własna wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1297 kor. 87 hal., zaś nieruchomość Freidy Anmuth własna na 1167 kor. 15 hal., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do części Süssmana Anmutha kwotę 648 koć. 94 hal. a odnośnie do części Freidy Anmuth 583 kor. 58 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 20. marca 1901.

Konkursa.

do L. 16.532/I. [2539 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych dla okręgu lekarskiego Nowy Sącz II. z siedzibą w Nowym Sączu ogłasza się niniejszem konkurs.

[illegible] jest przestrzeń od klmr. 79.0—88.0 na linii Tarnów-Orló ze stacyą Kamionka i z budkami strażniczemi od Nr. 66.73 dalej personal zatrudniony w c. k. urzędzie kolejowym w Nowym Sączu w c. k. Zarządzie ogrzewalni, w c. k. zarządzie magazynu materyałowego, w c. k. Filii dyrygowania wozów, jakoteż w c. k. Sekcyi konserwacyi I. i II. w Nowym Sączu.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie bezpłatne leczenie członków kasy chorych ich żon i dzieci do ukończonego 18. roku życia, w wyżej wymienionych działaniach służbowych zatrudnionych, jakoteż wykonanie innych czynności lekarskich, dotyczącemi przepisami bliżej określonych.

Z posadą tą połączone jest honoraryum w kwocie 2600 kor. i 600 kor. ryczałtu na fiakry rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną osobliwie na dziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znakiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone wnosić należy najdalej do 5. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie a bliższych dotyczących informacyi zasięgnąć można w oddziale I. tejże dyrekcyi.

Kraków, dnia 25. Marca 1901.

L. 1711 [2607 2—3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Pistyniu — do tego okręgu sanitarnego należą, ośm gmin i obszarów dworskich: Pistyń, Mykietyńce, Chomczyn, Izekory, Prokurawa, Brustury, Kosmacz i Uiopy o ilości 13,411 mieszkańców.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a mianowicie §. 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 i Dz. ust. i rozp. kr. nr. 82.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Roczna płaca połączona z tą posadą wynosi 1000 koron oraz ryczałt na objazdy służbowe rocznych 700 kor.

Ubiegający się o tą posadę winni wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podania do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie po koniec kwietnia 1901 i wykazać się, że posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwutetnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność

Pierwszeństwo między kandydatami otrzyma lekarz, który wykaże się praktyka szpitalną w dziedzinie chorób skórnych i wewnętrznych.

Podania nie udokumentowane lub po terminie wniesione, uwzględnione nie zostaną.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego

Kosów, dnia 26 marca 1901.

L. 875/901 [2537 3—3]

Konkurs.

Wydział powiatowy Jarosławski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Moszczanach.

Do okręgu tego sanitarnego należą miejscowości z powiatu Jarosławskiego, 18 miejscowości z ludnością 15.202 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych 1000 kor. i ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy 600 kor. rocznie.

Pobory te płatne są w ratach miesięcznych z góry.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego muszą prócz zdatności fizycznej posiadać warunki wymagane w § 7 i 8 ustawy z dnia 28. lutego 1891 Nr. 17 Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych mianowicie:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;

2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3) nieskazitelny charakter;

4) znajomość języków krajowych;

5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Dostateczną fizyczną zdatność należy udowodnić świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej na zasadzie §. 14 ustawy krajowej Nr. 83 dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 31. grudnia 1891 roku.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo i egzaminem fizykackim.

Zauważa się przytem iż w Moszczanach utrzymują siostry Miłosierdzia szpital a prócz tego będzie mógł lekarz okręgowy wejść w układy ze skarbem Wysocka JW. Adama hr. Zamoyskiego co do leczenia oficyalistów i uzyskać prócz stosownego wynagrodzenia wolne pomieszkanie w Moszczanach składające się z 4 pokoi.

Dotyczące podania należy wnosić najpóźniej do 20. kwietnia 1901 do Prezydyum Rady powiatowej w Jarosławiu, a w razie nadania, objąć posadę z dniem 1. maja 1901.

Posada nadaną zostanie tymczasowo na jeden rok, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 22. marca 1901.

L. 8061. [2630 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie z prawami i obowiązkami nauczyciela głównego.

Do posady tej przywiązane są pobory i prawo dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898, Nr. 174 Dz. up.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzone w języku niemieckim na przepisanym formularza (Qualificationstabelle) należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władzy przełożonej, najpóźniej do końca kwietnia b. r.

Kompetenci pragnący, aby lata służby spędzone w publicznych szkołach ludowych policzone im były na posadzie, o którą się ubiegają, nietylko do ogólnej ilości lat służby, lecz także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 cytowanej ustawy, winni w swych podaniach wyraźnie oświadczyć, czy i w jakim zakresie w razie zamianowania liczą na korzyści, których dostąpić można na podstawie przytoczonych przepisów ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 23. marca 1901.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie. Do L. N. 28 519 [2631 1—3]

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posada jest do obsadzenia	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca (koron)	Dodatek na mieszkanie (koron)	Dodatek aktywalny (koron)	Dyety (koron)	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba: odbyć praktykę na próbę i jak długo	złożyć egzamin i z jakich przedmiot.	Władza do której prosby mają być wniesione	Termin ubiegania się	Uwaga.
Jedna albo dwie posady drogomistrzów.	W galicyjskich okręgach budowniczych.	1.000 z prawem posunięcia się do wyższej płacy w kwocie 1.200 koron.	—	Według przepisów § 9 ustawy z 26. grudnia 1899 Dz. u. p. Nr. 255.	Za obchodzenie gościńca wynagrodzenie ryczałtowe po 100 kor. rocznie od 1 miriametra.	Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować, być obznajomiony praktycznie z profesyą murarza, kamieniarza lub ciesli. Pożądanem jest także aby umiał rysować, o ile to od empiryka w jednej z wymienionych profesyi wymaganem być może.	—	—	Prosbę wnieść należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 30. kwietnia 1901.	Na opróżnione posady jest 142 prenotowanych.

L. 31.510 [2517 3—3]

„Obwieszczenie“.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 28. marca 1901 Nr. 71, ogłoszono konkurs i bliższe warunki co do nadania z początkiem roku szkolnego 1901/1902, sześciu miejsc bezpłatnych dla c. k. obrony krajowej w wojskowej akademii Terezyańskiej.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. marca 1901.

L. 885. [2600 1—2]

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej prowizorycznej posady dozorcy więzień IV. kategoryi plas przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni, upływa z dniem 30. kwietnia 1901.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Wiśnicz, dnia 26. marca 1901.

L. W. kr. 20.441. [2632 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dziewięciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Józefa I. jubileuszowa fundacya“, ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1901/1902 w c. i k. akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. i k. akademii marynarskiej we Fiumie, ewentualnie zaś także w c. i k. wyższej szkole realnej na (rok II. i III.) jeżeliby w tejże miejsce jakie w śródczasie zawakowało i wedle art. IV. listu fundacyjnego pod warunkiem gdyby się nie znalazła dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i k. akademii wojskowych.

Do c. i k. akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca nie będą kandydaci wcale powoływani.

Rok szkolny 1901/1902 rozpocznie się w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21. września 1901 w c. i k. akademii marynarskiej z dniem 16. września 1901, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1. września 1901.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości posiadający obywatelstwo austryackie wykazujące warunki poniżej podane.

Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów winien wykazać:

1) że posiada prawo obywatelstwa w monarchii austro-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, ktorym jest dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20. zaś dla akademii marynarskiej rok 16. a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17. lat a dla akademii marynarskiej lat 14. wiek oblicza się z dniem 1. września 1901;

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem uczęszczają do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej tj. (szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelców i kawaleryi a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego zaś akademia marynarska dla służby wojennej na morzu.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym,

2) metrykę chrztu lub urodzenia;

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1900/01; tudzież świadectwa za cały rok 1899/900; powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za bieżący rok szkolny 1900/01; aspiranci zaś do akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe, ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem tylko ubodzy kadnydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. maja 1901 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Rady Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24. marca 1901.

Grott.

Upadłości.

L. cz. S. 5/1 (3) [2611]

Ogłoszenie.

W konkursie Abrahama Pfeffera w Jarosławiu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy p. adw. dr. Feliksa Rothsteina w Jarosławiu, zaś zastępcą jego — ustanowiono — p. dr. Emanuela Überalla, koncypienta adw. w Jarosławiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 16. marca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 82/1 (2) [2636]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratora Państwa że zamieszczone w Nr. 83, czasopisma „Naprzód“ z dnia 26. marca 1901 artykuły, pod tytułem:

I. „Spóźnione ułaskawienie“ w ustępach: a) Tymczasem dochodzą nas“ do „przyjąć telegramu“, — b) „Zachowanie się władz“ do „usunął od telegrafu“ — c) „Faktem jest“ do „obojętności władz“ strona 1 i 2;

II. „Niesłychane pogwałcenie ustawy“ w ustępie od „Ten zamach na wolność prasy“ do końca str. 3 łam 1;

III. „Cesarz Wilhelm stwierdza upadek autorytetu monarszego w Niemczech“ w ustępie od „Nie wspomniał“ do „tego przyczyniają“ str. 4. łam. 1, zawierają znamiona wystepków ad I. z §. 300 u. k. i art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., oraz przekroczenia z §. 308 u. k. — ad II. z §. 300 u. k. — ad III. z §§. 491, 494 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy.

Kraków, dnia 29. marca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Praes. 344 18/1 [2565 3—3]

Jego Ekscelencya p. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, rozpoczynającej się dnia 6. maja 1901 o godzinie 8 przed południem przewodniczącym sądu przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego, zaś zastępcami c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, tudzież c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Stanisława Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmana, dr. Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Słączkę.

Sambor, 20. marca 1901.

L. 32.959.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. marca 1901.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Kołomyja	Zamulińce (ob. dw.).
	Kosów	Pasieczna ad Białoberezka.
Nosacizna	Husiatyn	Hryńkowce (ob. dw.).
	Trembowla	Łaskowce.
Parchy	Biała	Oświęcim.
	Borszczów	Piszczatyńce (ob. dw.).
	Dąbrowa	Czyżów, Wulka mędrychowska.
	Jasło	Czermna.
	Łańcut	Przedmieście.
	Podhajce	Rakowiec, Toustobaby (ob. dw.).
	Przemyśl	Kormanice (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Horodenka	Łuka (ob. dw.),.
	Kamionka str.	Busk.
	Lwów	Pasieki Zubrzyckie (ob. dw.).
	Złoczów	Biały kamień.
Pomór świń	Borszczów	Jezierzany, Zalesie.
	Gródek	Karaczynów.
	Jarosław	Łazy.
	Kamionka str.	Lisko.
	Lwów	Biłka szlachecka.
	Mościska	Starżawa.
	Przemyślany	Podusilna (ob. dw.).
	Rohatyn	Rohatyn.
	Stanisławów	Tyśmieniczany.
	Stary Sambor	Hołowecko górne, Tysowica.
Wścieklizna	Czortków	Stary Czortków.
	Horodenka	Horodenka.
	Jarosław	Jarosław.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. marca 1901.

L. cz. IV. 95/97 (99) [2529 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa wszystkich wierzycieli zmarłego dnia 19. czerwca 1897 Feliksa Gniewosza, właściciela dóbr w Nowosielcach Gniewosz, aby najdalej do 27. kwietnia 1901 roszczenia swe do masy spadkowej śp. Feliksa Gniewosza zgłosili, a następnie w razie potrzeby udowodnili i w tym celu na audyencyi dnia 27. kwietnia 1901 o 9 godzinie rano w tutejszym sądzie oddział IV. się jawili, lub też w zakreślonym czasie pisemnie zgłoszenie wnieśli, gdyż w przeciwnym razie ci z wierzycieli, którzyby swych wierzytelności do owego czasu nie zgłosili, nie będą już mogli dopominać się zaspokojenia ze spadku, jeżeli takowy został wyczerpanym przez zgłoszone wierzytelności i wierzytelnościom nie służyło prawo zastawu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23. marca 1901.

L. cz. hip. 802/99 [2269 3—3]

W sprawie hipotecznej Lejby Pinkasa i Kelmana Berla o uwidocznienie na karcie A whl. 104 gminy Narty zmniejszenia parcel gruntowych 102/2, 103/2, 104, 106, 495/1, 491/2 a na tejże karcie whl. 105, 107/1, 490/4 i 491/1 i o wpis prawa własności do parceli gruntowej 493/5 celem doręczenia rezolucyi tut. sądowej z dnia 3 września 1896 L. 5639 Janowi Krawcowi niewiadomemu z miejsca pobytu ustanawia się kuratorem Jana Klechę z Nartu starego.

Nisko, dnia 17. czerwca 1899.

L. cz. VI. 40/88 (1) [2589]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, w myśl §. 23. ust. z 19. maja 1874 Nr. 70. dz. u. p. że c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wniosła do sądu tut. dnia 14. listopada 1891 do l. 11.260. podanie o wydzielenie gruntów w gminie katastralnej Werchrata dodatkowo dla kolei Jarosławsko Sokalskiej nabytych a mianowicie:

a) 262 kw. sążni z drogi gminnej 1 pgr. 6924 własność gminy Werchrata stanowiącej;

b) 62 kw. sążni z pgr. 2857/1 wedle whl 187 małol. Maryi Hryniuka córki Pawła i Jurka Korin po połowie własnej;

c) 23 kw. sążni z pgr. 2862/1 wedle whl. 153 Maksyma Geruń w 1/2 a małol. Piotra, Jurka i Paraski Geruniów dzieci Andrucha po 1/6 części własnej;

d) 37 kw. sążni z pgr. 2879/4 wedle whl. 586 Hnata Wowka syna Jakima własnej;

e) 18 kw. sążni z pgr. 2865/1 wedle whl. 586 tegoż Hnata Wowka własnej;

f) 81 kw. sążni z pgr. 2883/1 wedle whl. 747 Izaka Herzoga, Matwija i Fedka Lesiów synów Hrynia po 1/3 części własnej;

g) 17 kw. sążni z pgr. 2843/1 wedle lwh. 315 spadk. Ilka, Matwija i Fedia Lesiów synów Hrynia po 1/3 części własnej;

h) 173 kw. sążni z pgr. 2873/1 wedle whl. 933 Wasyla Wowk syna Wasyla w 2/3 a Iwana Szuper w 1/3 części własnej;

i 27 kw. sążni z pgr. 2864/1 wedle whl. 587 Pawła Wowka syna Jakima własnej;

k) 25 kw. sążni z pgr. 2854/1 wedle whl. 868 Anny z Martynów Cich własnej;

l) 33 sążni z pgr. 2485/1 wedle whl. 138 gminy Werchrata własnej, wolnych od wszelkich długów i ciężarów hipotecznych i przydzielenie obszarów w 262 sążni z pgr. 6924 — 6 sążni z pgr. 2857/1 — 37 sążni z pgr. 2879/4 — 81 sążni z pgr. 2883/1 — 66 sążni z pgr. 2873/1 1 sążeń z pgr. 2864/1 do parceli kolejowej 6918 w Werchracie — 33 sążni z pgr. 2485/1 do parceli kolejowej 6917 w Werchracie 107 sążni z pgr. 2873/1 — 18 sążni z pgr. 2865/1 — 26 sążni z pgr. 2864/1 — 23 sążni z pgr. 2862/1 — 56 sążni z pgr. 2857/1 25 sążni z pgr. z 854/1 7 sążni z pgr. 2843/1 do drogi gminnej 1 pgr. 6924 w Werchracie.

Prośba ta w tut. sądzie w kancelaryi, Oddziału V, w godzinach urzędowych przejrzaną być może.

Wzywa się więc wszystkich którzyby zamierzonem wydzieleniem czuli się być pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty i pretensye swoje w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30. kwietnia 1901 wyznaczonym w tut. sądzie ustnie lub pisemnie tem pewniej zgłosili, ile że zarzuty po upływie tego terminu wnoszone i prawo rzeczowe do gruntów powyższych na dniu w którym edykt niniejszy w tut. sądzie wywieszony został, lub później przeciw poprzednim właścicielom zgłoszone wcale uwzględnione nie zostaną.

Przywrócenie tego terminu do stanu pierwotnego z powodu zaniedbania go jest niedopuszczalne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rawa, dnia 30. listopada 1899.

L. cz. C. I. 42/1 (2) [2619 1—3]

Przeciw nieobecnemu Janowi Bortmińskiemu, wieśniakowi w Siedliskach, wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Dynowie skargę o 108 kor.

Ustna rozprawa odbędzie dnia 24 kwietnia 1901 o godz. 9 rano, biuro Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Cichocki w Siedliskach będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, dnia 11. marca 1901.

L. cz. C. 65/1 (1) [2626]

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Kopernemu, przedtem w Szczurowy, wniosła Katarzyna Głąbiowa w Szczurowy skargę o własność i hipoteczne przepisanie realności lwh. 461 gm. Szczurowa z pn.

Pierwsza audyencya odbędzie 23. kwietnia 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Beczała w Szczurowy będzie go zastępywać dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 17. marca 1901.

L. cz. C. VI. 11/1 (3) [2618]

Przeciw Maryi Zelinerowej i spóln., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Szaflarskiego pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. kwietnia 1901 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Zellnerowej, ustanawia się p. adw. dr. Szancera w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Dąbrowa, dnia 26. marca 1901.

L. cz. C. II. 90/1 (2) [2620]

Przeciw Chawie Idzie vel Etli Kohane, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Adolfa Picelę z Bolechowa pozew o 500 koron z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18. kwietnia 1901 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dr. Radomyskiego, adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 22. marca 1901.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie zaprasza na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 18. kwietnia 1901 o godzinie 5-tej po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Zamknięcie rachunkowe za rok obrotowy 1900 i sprawozdanie Komisyi szkontrującej oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zatwierdzenie rozdziału zysków dokonanego w myśl §. 79 statutu.
4. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej na lat 3 i 1 na lat 2.
5. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Śniatyn, dnia 28. marca 1901.

sekretarz
Józef Muszyński.

prezes
ks. Filemon Ogonowski.

Zarząd Czytelni miejskiej w Kosowie oznajmia, że walne Zgromadzenie, które odbyło się 24 marca, **uchwałą** przypisanych do tejże głosów, rozwiązało rzeczoną czytelnię.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.

Fabryka farb fasadowych

Karola Kronsteinera, Wien III., Hauptstrasse 120 (we własnym domu)

Wyszczególniona złotymi medalami.

Korespondencya w języku polskim.

Dostawca arcyks. i książęcym zarządom dóbr, c. k. zarządom wojskowym, towarzystwom kolej., przemysłowym, górniczym i hutniczym stowarz. budowlanym, przedsiębiorcom budowl. i budowniczym jako też **właścicielom fabryk i realności.** Farby te fasadowe, rozpuszczalne w wapnie, dostarcza się w suchym stanie w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. za kilogr. i wyżej, i są, co się tyczy czystości tonu farby, zupełnie podobne do **lakieru.**

Karta z próbami, jakoteż sposób użycia bezpłatnie i opłacone.

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem 2 centy.

75 cnt. pół kilo znakomitej **kawy** poleca Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 45. Handel założony w r. 1879.

Adwokat dr. Fedak

przeniósł swoją kancelaryę

na ulicę Sykstuską l. 48.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych **poleca handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

1 zł. 80 ct.

pół kilo znakomitych

okruchów herbat

poleca

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 45.

Handel założony w r. 1789.

Handel towarów korzennych

Rosa Logar, Tryest,

rozsyła w 5-klgr. koszach franko za zaliczką

	koron
Messina pomarańcze czerwone 28—36 sztuk	3.20
Messina pomarańcze 28—36 szt.	2.60
Messina cytryny 40—50 szt.	2.60

Pierwszy galicyjski konces. Zakład dla pisania i powielania pism na maszynie we Lwowie, przyjmuje i wykonuje listy dyktowane, okólniki, sprawozdania, zaproszenia i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy pod ścisłą dyskrecyą. Zlecenia prosimy wprost **do Zakładu we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 16 w parterze.**

WODA LWOWSKA

J. Ihnatowicza

odznacza się przyjemnym i długotrwałem zapachem.

Cena 3 kor, 1.60 i 80 hal.



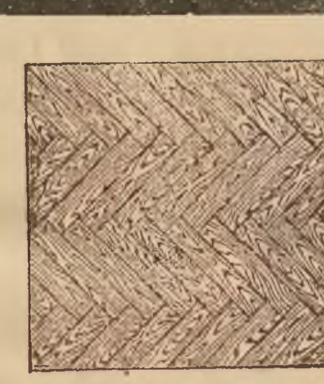
PARKIETY

i posadzki deszczułkowe — oraz **wszystkie wyroby stolarskie**, jako to: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe** i t. p.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych, jaworowych i modrzewiowych w różnych grubościach i długościach.



Cennik Rafineryi Spirytusu

i c. k. uprzywiliowanej krajowej

Fabryki Rosolisów, Likierów, Rumu i Wódek aromatycznych

założonej w roku 1838

Ekscellencyi Romana hr. Potockiego w Łańcucie (Galicya).

P. T.

Przedkładając cennik naszych wyrobów, uprzejmie prosimy o łaskawe zaszczycenie nas cennemi zleceniami.

Warunki:

Podane ceny rozumieją się loco Łańcut, Fabryka, w walucie koronowej.

Zamówienia uskuteczuia się:

a) Bez odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostawy.
b) Za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
c) Z doliczeniem opakowania po własnych kosztach, które wynoszą:

od 25—30	od 35—45	od 50—65	od 70—80 3/4 litrowych flaszek
K. 1.60	K. 1.80	K. 2.—	K. 2.20

Przy zamówieniach wartości wyżej **100** K. udziela się **rabatu.**

Spirytus i Rum krajowy sprzedaje się po cenie targowej bez rabatu.

Zamówienia na litry wysyła się w butlach szklanych po 3 1/2, 5, 10, 15, 20, i 30 litrów — większe ilości w beczkach.

Naczynia w dobrym stanie, przysłane franco Łańcut, przyjmuje się po cenach następujących:

Beczki i Butle zwrócone w 30-tu dniach po cenie policzonej.
Paki pochodzące od nas od 30 hal. do 1 K. za sztukę.
Flaszki próżne tylko z odciskiem herbu 1/1 ltr. à 12 hal., — 3/4 ltr. à 10 hal., — 1/2 ltr. à 6 hal.

Reklamacye uwzględnia się tylko w przeciągu 8 dni po odebraniu towaru.

Adres na listy i przesyłki: Zarząd Fabryki wódek Jgo Ekscel. Romana hr. Potockiego w Łańcucie.

Adres na telegramy: Eabryka wódek Łańcut.

Zapewniając szybkie i staranne wykonanie udzielonych nam zleceń, kreślimy się

Z wysokiem poważaniem

Zarząd Fabryki.

Likiery Ia. we flaszkach formy Gdańskiej à 10/16 ltr.

	Cena w koronach: hektoliter	flaszka
Ananasowy, Benedyktynka, Brzoskwiniowy, Fiołkowy, Dereniowy, Pomarańczowy	260.—	2.30
Alasz-Kminkowy, Chartreuse, Gdański, Kawowy biały	230.—	2.10
Akacyowy, Malinowy, Wiśniowy, Z kwiatu pomarańczowego	200.—	1.90

Likiery IIa. we flaszkach ☐ białych 10/16 ltr.

	Cena w koronach: hektoliter	flaszka
Anyżowy, Cytrynowy, Curaçau, Kawowy, czarny, Kminkowy, Miętowy, Marasquino, Persico, Poziomkowy, Pomarańczowy, Różany, Waniliowy, Złotówka	160.—	1.40

Rosolisy we flaszkach ☐ białych.

Absyntowy, Anyżowy, Chartreuse, Cognac słodki, Cudaçau, Cynamonowy, Cytrynowy, Dereniowy, Gorzki, Goździkowy, Jarzębinowy, Jałowcowy, Kalmusowy, Kminkowy, Malinowy, Miętowy, Maraspuino, Orzechowy, Persico, Pomarańczowy słodki, Pomarańczowy gorzki, Poziomkowy, Roztopczyn, Różany, Tarniowy, Waniliowy, Wiśniowy, Złotówka, Z kwiatu pomarańczowego

Wódki niesłodzone we flaszkach ☐ białych.

Kontuszówka, Karpatówka, Litewka, Śliwowica, Piołunówka, Tarniówka, Starka, Żytniówka zwykła

	Cena w koronach: za hektoliter	flaszki z odc. herbu 1/1 ltr.	3/4 ltr.	1/2 ltr.
Rosolisy	145.—	1.75	1.35	—.95
Wódki niesłodzone	126.—	1.60	1 16	—.84

	Cena w koronach: hektoliter	3/4 ltr. flaszka	3/8 ltr. flaszka
Cherry Brandi	—	3.60	—
Tryumf	—	3.—	—
Żytniówka prawdziwa	180.—	1.70	—
Tarniak	180.—	1.70	—
Jarzębiak	180.—	1.70	—
Rum Jamaica na 75%, Nr 1	260.—	2.30	1.30
Rum Jamaica na 75%, Nr. 2	190.—	1.70	1.—
Rum krajowy na 70%	—	1.—	—
Spirytus bon gout po cenie targowej.			

Wódki aromatyczne.

	Cena w koronach: butelka	flakon	flakonik
Wódka Kolońska	8.80	1.50	1.10
„ **Lewandowa**, „ **Portugal**, „ **Cedrato**	4.80	1.10	—.90

Z różnych stron dochodzą nas pogłoski, jakoby Łańcucka Fabryka rosolisów przeszła drogą dzierżawy w obce ręce.

Pogłoski te są z gruntu fałszywe i rozsiewane bywają tendencyjnie chyba na to, ażeby wyroby Łańcuckiej fabryki zdyskredytować i zrównać takowe pod względem dobroci z wyrobami innych fabryk.

Otóż celem usunięcia tych złośliwych wieści i wyjaśnienia właściwego stanu rzeczy, oświadcza podpisany Zarząd centralny dobr galicyjskich Jego Ekscel. **Romana hr. Potockiego**, że tak Rafinerya spirytusu, jakoteż c. k. uprz. krajowa Fabryka rosolisów, likierów i rumu Jego Ekscel. **Romana hr. Potockiego** w Łańcucie od 60 lat istniejąca, nie była nigdy nikomu wydzierżawianą lecz prowadzi się jak zawsze we własnym zarządze, a obecnie pod kierownictwem Dyrektora **p. Teofila Fleszara.**

Z Zarządu centralnego dóbr galicyjskich.

We Lwowie, dnia 15. października 1900.

Franciszek Szczerbicki, pełnomocnik.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.